Nr 159. Dnia 20 lipca. Wtorek. Dnia 8 (20) lipca 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kanterze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Eljasza Pror. i Czesława W.
Jutro: śś. Daniela Pror. i Praksedy P.
Czwartek: ś. Marji Magdaleny.
Piątek: ś. Apolinarego Biskupa M.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4
Zachód „ „ 8 „ 8
Długość dnia godzin 16 minut 4
Ubyło „ „ — „ 39

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Krystyny Panny Męcz.
Niedziela: ś. Jakóba Apostoła, Krzyszto
Kunegundy P. Kr. P.
Poniedziałek: ś. Anny Matki N. P. Marji.

— Uroczystość wczorajsza św. Wincentego à Paulo zgromadziła liczny zastęp pobożnych do kościoła św. Krzyża, który ją obchodził odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

Słowo Boże głosili:

w czasie Sumy JX. Dębnicki, a podczas Nieszporów JX. Bartłomiejewski, kapelan z Mokotowa.

Uroczysta procesja z Najświętszym Sakramentem wewnątrz świątyni, w końcu której odśpiewanym został hymn dziękczyny „Te Deum laudamus“ (Ciebie Boże chwalimy), oraz pobłogosławienie obecnych pobożnych zakończyło doroczny ten odpust.

W dniu dzisiejszym, jako w uroczystość św. Eljasza proroka, odbywa się odpustowe całodzienne nabożeństwo wśród licznie nagromadzonych pobożnych, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

Odpustowe to nabożeństwo odbywa się w połączeniu z obchodem tygodniowej uroczystości Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, na której też cześć odbyła się solenna przed Sumą Wotywa.

W kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, rozpocznie się już w dniu jutrzejszym czterdziestogodzinne nabożeństwo, które jak corocznie w ostatnich trzech dniach kończących oktawę uroczystości Szkaplerza świętego w rzeczonej świątyni się odbywa.

W przyszły piątek tygodniowy ten odpust ku czci Szkaplerza świętego zakończonym zostanie uroczyście w trzech jednocześnie świątyniach Pańskich, a mianowicie:

w kościele Najświętszej Panny Marji, na Nowem-Mieście;

w kościele Narodzenia Najświętszej Panny na Lesznie — i

w kościele św. Józefa, Oblubieńca N. Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru.

Słowo Boże tegoż dnia głoszonem będzie tak podczas Sumy, jak i w czasie Nieszporów, po których skończeniu odbyć się mają uroczyste wewnątrz świątyń procesje z Najświętszym Sakramentem.

W dniu jutrzejszym, jako w wigilję dorocznej uroczystości św. Marji Magdaleny, rozpocznie się w kościele św. Jacka, przy ulicy Freta, pierwszemi solennemi Nieszporami, odpust.

Świątynia ta bowiem obchodzi rok rocznie rzeczoną uroczystość całodziennem nabożeństwem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

Tegoż dnia także, t. j. w uroczystość św. Marji Magdaleny, odbywać się będzie całodzienne odpustowe nabożeństwo w kościele instytutowym św. Kazimierza na Tamce, a to ku czci św. Wincentego à Paulo.

Pożary!

II.

Nie należy mniemać, że przepisy z r. 1810, o których mówiliśmy w artykule poprzednim, mogą być krępujące co do późniejszych zmian i ulepszeń, jakie w organizacji środków zabezpieczenia i obrony w czasie pożarów okazałyby się niezbędnemi.

Owszem w zakończeniu tychże przepisów czytamy co następuje:

„Gdy sposób ratowania jakoteż i przysposobienie narzędzi ogniowych, publicznych czy prywatnych, zależy od rozległości, od liczby do posługi publicznej użytych osób, wreszcie od ludności i zamożności mieszkańców, przeto podane przepisy ogólne do lokalności przystosowane, rozszerzone lub zmodyfikowane być mają i to też pomiarkowaniu miejscowym władzom jest poruczone.

„Zostawia się wszelako w każdym czasie moc zmienienia przystosowań na mocy niniejszego urządzenia, przez prezydentów, burmistrzów i wójtów poczynionych, skoro się o ich niedogodności przekonają lub je nieodpowiadającemi ludności miast czy też gmin znajdą.“

Jakoż w istocie, w przepisach późniejszych nastąpiły, w niektórych punktach uzupełnienia rozporządzeń z r. 1810.

Widzimy to mianowicie w postanowieniu Namiestnika Królestwa w d. 15 czerwca 1819 r.

Postanowienie to wkłada naprzód na miasta i miasteczka obowiązek utrzymywania kominiarzy, a następnie potwierdzając moc przepisów poprzednich, zaleca ściśle ich wykonywanie.

Wreszcie postanowienie wspomniane określa bliżej, *ile każde miasto posiadać powinno* narzędzi ogniowych większych i mniejszych, jak również ile ma być w każdem mieście studzien i t. p., wkładając *obowiązek dopilnowania* tego na władze naczelne i miejscowe.

Nie koniec wszakże na tych przepisach i rozporządzeniach.

Wskutek zbyt często pojawiających się pożarów była komisja rządowa spraw wewnętrznych i administracyjnych, wydała znów ze swej strony rozporządzenie noszące datę 8 listopada 1845, a również jak poprzednie *po dziś dzień obowiązujące.*

W rozporządzeniu tem komisja, poruczając rządom gubernjalnym przedsięwzięcie energicznych środków zaradczych, zwraca główną uwagę na potrzebę lepiej uorganizowanych straży nocnych i w tym celu zaleca po miastach utrzymywanie stałych stróżów nocnych, którym ma być dodawaną straż złożona z mieszkańców miast, według przypadającej kolei.

Miasta mają być podzielone stosownie do rozległości na „obręby“ a w każdym z obrębów takich mają trwać jednocześnie oddzielne patrole.

„Jeżeliby zaś burmistrze—dodaje rozporządzenie wspomnione—w organizacji straży nocnej mieli się mniej dbałymi okazać, w takim razie jako zaniedbujący swe obowiązki ze szkodą ogólnego dobra i porządku, do sądowej odpowiedzialności pociągani a nawet od służby uwalniani będą“. [1])

Nakoniec nie możemy nie wspomnieć o jednem jeszcze rozporządzeniu byłej komisji spraw wewnętrznych z dnia 28 września 1869 roku.

Rozporządzenie to, powołując się na decyzję byłej rady administracyjnej z dnia 30 sierpnia tegoż roku za nr 5138 wydaną głównie z powodu i na... niekorzyść (!) podniesionej wówczas poraz pierwszy u nas kwestji organizowania stałych straży ochotniczych; rozporządzenie to, mówię, w konkluzji swojej brzmi krótko:

1) Polecić ponownie władzom miejscowym, iżby przestrzegały ściśle wykonywania istniejących przepisów policyjnych co do zapobiegania pożarom, oraz ich gaszenia—i

2) Przedmiot co do zaprowadzenia proponowanych posad służby ogniowej pozostawić troskliwości miast właściwych, przy uwzględnieniu rzeczywistej potrzeby i doniosłości środków kas miejskich.

Wydobyłem tutaj na światło dzienne wszystkie, o ile wiem, ważniejsze przepisy dotyczące pożarów [2]), nietylko dlatego że o wykonywaniu ich, jak to zobaczymy, nikt prawie nie myśli, ale i dlatego także, że mimo całej ważności i mocy obowiązującej, nie są one niestety nawet znane dokładnie.

A mówiąc to nie mam na myśli śmiertelników zwyczajnych; idzie mi o tych mianowicie, którzy z zasa-

---

[1]) „Policja w ogólności“ tom II-gi z roku 1866 str. 464.

[2]) Na przepisy te powoływałem się już pomieszczając przed kilku laty „o środkach obrony w czasie pożarów i organizacyj prowincjonalnych straży ogniowych“ obszerniejszy artykuł w *Wieku* (*przyp. aut.*).

OUIDA.

Szkic literacki.

Ciąg dalszy.—Patrz nr 158).

Wśród wesołego gwaru obiadu, wśród grona poetów i artystów, zebranych trochę zewsząd, z sercem nieco gwałtownem, zmiennem, cygańskiem, wzrok autorki padł może na jedno czoło bledsze od innych, na jedną postać zagadkową, smutną, lub kapryśną, lekkomyślną, uroczą a prawie dziecinną, i napisała nieśmiertelne a ukryte dzieje artystów i dzieci: *Sława* i *Dwa trzewiczki.*

Psy lubi Ouida namiętnie, kłóci się o nie z władzą municypalną, polemizuje z policją w *Gazzeta d'Italia* i daje wolne pomieszkanie i 600 franków człowiekowi, który je codziennie prowadzi na spacer. Kiedyś w śmiertelnej chorobie pies *Pan* pilnował jej nieodstępnie, z wiernością większą niż ludzką, bo psią, więc będzie pisać o psach, o artystach i o dzieciach, i cały świat płakać będzie nad kilkunastoma stronami powiastki: *Nello i Patrache.* Oto wpływ miejscowości, ludzi i zwierząt, wśród których żyje, słońca, które jej świeci, kwiatów, muzyki, całego otoczenia. Wszystko to uderzyło w serce otwarte, nawskróś przeniknięte poezją wszechrzeczy, smutkiem życia a weselem przyrody, pełne miłości dla wszystkiego, co wielkie myślą i natchnieniem, a małe, słabe, bezbronne i wydziedziczone losem...

Mówiąc o dziełach Ouidy, zupełnie wykluczamy wielkie powieści, bo te jej się nie udają wcale. Jest ich wiele z pewną tendencją do studjów filozoficznych i do psychologii—do zozwiązania pewnych problematów socjalnych, których powieść rozwiązać nie może, jeżeli ma być piękną; bo musiałaby być fotograficznym obrazem życia, a życie, o ile wiemy, nie rozwiązuje socjalnej zagadki. Powieści jak *Na zimowych leżach, Pascarel, Przyjaźń*—czytają się z niesmakiem—jest w nich zapewne wiele ducha obserwacji, ale zbyt zaprawnego goryczą—jakoż dzieła te nie stanowią wielkości autorki. Prawdziwym owocem jej szczerych natchnień, dziełem jej serca, łez, cierpień i zachwytów jest kilkanaście powiastek, krótkich, gorących, pełnych niewysłowionej poezji.

Ouida jest, rzec można, twórcą zupełnie nowego rodzaju w literaturze powieściowej—noweli. O ile nam wiadomo, nowela w właściwem znaczeniu i w dzisiejszej formie, t. j. obraz sam w sobie zupełnie skończony pewnego okresu wypadków, pełne studjum charakteru ludzkiego, rozwiązanie jednego problematu duszy i serca, oddanie mikrokosmu pełnego organicznej całości, wyrobiła się doskonale dopiero w ostatnich latach. Nowela wprawdzie jest może najstarożytniejszą formą opowieści, i nim Boccacio uczynił ją słynną, miała cały szereg antenatów we Włoszech, a znalazła wielu zwolenników we Francji, że wspomnimy tylko o nowelach Ludwika XI i królowej Nawarry—ale to nie są nowele w dzisiejszem znaczeniu—są to raczej opowiadania urywkowe, bez całości i bez obrobienia artystycznego, bez pretensji do przedstawienia charakterów, zwykłe anegdoty, których artystyczna surowość najlepiej się tem tłómaczy, iż mogły służyć jako materjał niemal nietknięty późniejszym poetom, jak np. Szekspirowi. Pomiędzy kilkutomowemi powieściami Dickensa i Balzaka można znaleść krótkie powiastki, zbliżone do dzisiejszych nowelek, Tschokke używał tej formy do rozwinięcia różnych swoich filozoficznych zagadnień—Clauren za kanwę do tematów sentymentalnej zmysłowości, Irwing do fantastycznych szkiców, ale dopiero od niedawna nowela przeszła w powszechne użycie; stanowi wybitny rodzaj, odrębną formę w literaturze, z którą się liczyć trzeba. Równocześnie prawie piszą w Anglii Ouida, w Hiszpanii Caballero, w Niemczech Paweł Heyse, w Ameryce Bret Harte, w tym rodzaju może najbardziej doskonały, w Czechach Swietla, u nas Sienkiewicz (Litwos) i kilku innych mniej znanych.

Że talent tak różnorodnych pisarzy wybrał sobie jedną formę, to dowodzi, że nowela odpowiada pewnym, nowym wymaganiom smaku. Wielkie rozwinięcie pojęć estetycznych wyradza wielkie lenistwo—nieraz najwięksi miłośnicy pięknej literatury czytają mało, urywkowo, i tylko to, co im się podoba—podniebienie mamy coraz bardziej zepsute; trzeba nam coś bardzo doskonałego, wytwornego, a przecież zarazem pełnego prawdy i świeżości, aby nas zająć naprawdę. Nowela swą delikatnością dogadza sybarytom, smakoszom literackim, których teraz coraz więcej. Prawdziwy znawca, Brillat Savarin literacki, rzadko bywa uczciwie głodny, trzeba mu delika-

dy o wszystkiem, co dotyczy porządku i bezpieczeństwa publicznego wiedzieć powinni.

Pomijając już np. wójtów, którzy zaledwie „znakami krzyża“ umieją się podpisać i „przyłożyć pieczęć“, miałem sposobność przekonać się, że i dla wielu przedstawicieli municypalności miasteczkowych przepisy, o jakich mówiliśmy dotąd, to naprawdę *„terra incognita“*.

Niektórzy wprawdzie z panów burmistrzów a nawet i wójtów domyślają się, że przepisy o zapobieganiu pożarom i środkach ratunku w czasie ognia istnieć muszą; ale... że nie dostali ich oni wprost od swoich „naczelników“, przeto i to, co postanowił minister policji w roku 1810, niewiele ich obchodzi.

Rzecz prosta, że przy takiej ignorancji, o wykonywaniu wszystkich tych a jak widzieliśmy ważnych i szczegółowych instrukcyj, nie może być mowy, i przyznać trzeba, że o ile przed laty 70 umiano tworzyć prawidła mające na celu dobro, porządek i bezpieczeństwo publiczne, o tyle dziś niema widocznie komu przestrzegać ich stosowania.

Bo pytamy, czy jest w kraju choć jedno miasteczko albo jedna gmina, gdzieby przepisy dotyczące pożarów były ściśle spełniane?

Czy był choć jeden przykład, aby w razie pożaru narzędzia ogniowe okazały się w dostatecznej ilości i należytym porządku?

Czy z narzędziami temi odbywają się gdziekolwiek, nie już, jak chcą przepisy cztery razy, ale choćby raz do roku próby? i czy na narzędzia ogniowe są gdziekolwiek po miasteczkach „umyślnie pobudowane szopy?“

Czy, pytamy dalej, nie już w miasteczkach ale w miastach gubernjalnych jest dostateczna ilość porządnie utrzymanych studni?

Czy widział kto w miasteczkach w porze największych upałów „wodą napełnione beczki i t. p.“?

A ów obowiązek utrzymywania w każdym domu kadzi z wodą i narzędzi ogniowych, czy jest gdziekolwiek przestrzeganym? czy ktokolwiek myśli o jego stosowaniu w praktyce, choć nieraz się tak zdarza, że jedna beczka wody *trzymana w pogotowiu* mogłaby zapobiedz nieszczęściu?

Czy nakoniec odbywają się *tak, jak chcą* mieć przepisy, straże i patrole nocne?

Szereg pytań długi, a na wszystkie możnaby odpowiedzieć przecząco.

Ściśle biorąc, ani jeden, wyraźnie *ani jeden* z przepisów obowiązujących nie jest wykonywanym; dziwić się więc nie można, że miasteczka nasze, nietylko systematycznie nawiedzane są przez straszną klęskę pożarów, ale że nadto, skutkiem tejże klęski (jak np. Baranów) literalnie znikają.

Dlaczego zaś tak jest i czego potrzeba aby było inaczej, a szczególniej, aby inaczej być mogło z wykonywaniem przepisów oraz instrukcyj „ogniowych“, nad tem zastanowimy się jeszcze w artykule najbliższym.

Jan Jeleński.

W sprawie pilnej.

A. n. Szanowny redaktorze!

Do organu twego, zawsze poświęcającego chętnie swe szpalty sprawom prawdziwej dla ogółu doniosłości, zwracam się obecnie, pragnąc kilkoma słowami poruszyć kwestję, uznaną oddawna za nader dla nas ważną, która zdaniem mojem obecnie jest — „na czasie.“

Idzie mi o organizację pomocy materjalnej dla uczącej się młodzieży.

Niewątpliwie każdemu znany jest przebieg tej sprawy do ostatnich czasów.

Ogół oddawna uznawał konieczność postawienia kwestji na racjonalnym gruncie, a prasa była gorliwą w wyrażaniu tego przekonania pośredniczką; szło tylko o urzeczywistnienie...

W roku zeszłym wreszcie, gdy okólnik p. ministra oświecenia wyraźnie wystąpił z zachęceniem ogółu do brania udziału w udzielaniu pomocy materjalnej uczącej się młodzieży, rzecz poczęła się przyoblekać w realne formy.

Wypracowano najpierw ustawę ogólnego Towarzystwa pomocy dla uczącej się młodzieży, gdy zaś takowa uznana została za mniej dogodną, ustawy specjalnych towarzystw przy oddzielnych zakładach naukowych—i przesłano je władzy.

Poczem oczekiwano...

Od czasu przesłania owych projektów do właściwych władz upłynęło sporo czasu, tymczasem żadnej nie otrzymano rezolucji...

Wreszcie gazety petersburskie najbliżej u źródła stojące umieściły wyjaśnienie tej mianowicie treści, że ministerjum otrzymało bardzo wiele próźb o zatwierdzenie stowarzyszeń dla udzielania pomocy materjalnej uczącej się młodzieży, czasowo jednak wstrzymuje się z dalszem posuwaniem tej sprawy, samo bowiem zamierza wypracować normalną ustawę dla podobnego rodzaju instytucyj—i dopiero wówczas zgodnie z tą ustawą je zorganizować...

Podawano nawet niektóre szczegóły projektowanej ustawy normalnej.

Odtąd upłynęło znów sporo czasu.

Sprawa, pomimo zasadniczego, jak widzieliśmy, opracowania normalnej ustawy, nie szła naprzód; w ciągu roku nie zatwierdzono w Cesarstwie i Królestwie ani jednego stowarzyszenia pomocy materjalnej dla uczącej się młodzieży.

Ostatniemi przecież dniami stosunki się zmieniły...

Zmiana ministra oświecenia wpłynęła zasadniczo na zmianę toku spraw.

Po kilku już tygodniach działalności nowego ministra ujrzeliśmy w wydawnictwie urzędowem wyliczenie zatwierdzonych przezeń stowarzyszeń pomocy materjalnej dla uczącej się młodzieży; odtąd listy takie codzień zamieszczał *Praw. wiest.*

W ten sposób przez kilka tygodni uzyskało zatwierdzenie kilkadziesiąt tego rodzaju instytucyj przy specjalnych zakładach naukowych; nadmienić trzeba, że w liczbie ich niema ani jednego podobnego stowarzyszenia w Królestwie, pomimo kilku podanych od nas próśb.

Jakiż ztąd wyprowadzić można wniosek?

Oto, że albo ministerjum zatwierdza wszelkie przedstawione mu projekta stowarzyszeń pomocy — albo też, co jest prawdopodobniejsze, urzeczywistnia te tylko, których ustawa stosownie do porozumienia się ministerstwa z właściwym zakładem naukowym zastosowaną została do pomienionej wyżej ustawy normalnej.

W tym czy owym przypadku, gdy w zasadzie, jak pozwalają sądzić fakta, uznaną obecnie została w ministerstwie potrzeba szybkiego zakładania podobnych stowarzyszeń, inicjatorowie tej sprawy u nas nie powinni jej zasypiać...

Obowiązkiem ich jest w tej właśnie chwili udać się do ministerjum z prośbą o wyjaśnienie stanu rzeczy, a gdyby się pokazało, że zatwierdzane są stowarzyszenia zgodne z ustawą normalną, z prośbą o nadesłanie wzoru takiej ustawy, ażeby do niej wypracowane projekta można było zastosować.

Co więcej, drogą prywatną należałoby zebrać wiadomości o ustawach zatwierdzonych już stowarzyszeń, ażeby na tym gruncie oprzeć nowe prośby o zatwierdzenie podobnych urządzeń przy naszych zakładach naukowych.

Taką jest droga, którą iść należy do celu, bez wątpienia obecnie już niedalekiego.

W każdym razie bezczynność w chwili obecnej byłaby nieprzebaczalną...

Przyjaciel uczącej się młodzieży.

Proces Modrzejowskiej.

Artystka nasza kończy w sobotę szereg występów swoich w Londynie, zaznaczanych niebywałem powodzeniem.

Z tego powodu *Times* w tygodniowem sprawozdaniu teatralnem ogólnym rzutem oka obejmuje przeszło dwumiesięczną jej działalność i wrażenie, jakie wywarła na publiczności angielskiej.

Treść artykułu polega na bezwzględnych pochwałach i uznaniu wysokiego talentu artystki polskiej, która w czasie tak nie długim zdobyła sobie powszechną wziętość nad Tamizą.

Sprawozdawca, kończąc uwagi swoje o naturze gry pani Modrzejowskiej, będące powtórzeniem słów, które wypowiedział po jej pierwszym występie, odpiera zarzuty, z jakiemi wystąpiły niektóre organa miejscowej prasy, z powodu, iż okazała zdolności swoje tylko w jednej sztuce.

Artystka — mówi sprawozdawca — pragnęła grać inne role, w szczególności Shakespeare'a, lecz ani trupa zebrana przez pana Barret'a nie była w tym względzie gotową, ani też on sam nie miał chęci narażać się na koszta wystawy nowych sztuk, skoro publiczność, najwyższy probierz powodzenia teatralnego, codzień salę tłumnie zapełniała.

Autor artykułu zdejmując odpowiedzialność z pani Modrzejowskiej nadmienia, że po powrocie z kraju ojczystego stanie przed publicznością angielską z całym szeregiem najrozmaitszych ról, z których ogół najlepiej będzie mógł ocenić zasłużoną jej sławę, zdobytą za Atlantykiem i na własnej ziemi.

Gdy artystka polska w ten sposób korzysta z niebywałego powodzenia nad Tamizą, w Ameryce zbiera się nad nią burza... burza sądowa!

W *Heraldzie nowoyorskim* czytamy obszerny artykuł, skreślony ręką niedyskretnego reportera, który ujawnił światu pieniacze zamiary pana Sargent'a, *impressaria* ze Stanów Zjednoczonych.

Rzecz w krótkich słowach tak się przedstawia.

Wiadomość, że pani Modrzejowska do Ameryki nie przyjedzie, wywołała w kółkach teatralnych wysokie niezadowolenie; artystka odmówiła wykonania umowy z przyczyny niebywałego powodzenia w Londynie.

Harry Sargent, który na mocy kontraktu zawartego z nią wszedł w porozumienie z najrozmaitszemi teatrami, rozesłał okólnik do przedstawicieli tych scen, zawiadamiając, iż pomimo woli nie będzie mógł zadość uczynić przyrzeczeniu; teatra wystąpiły przeciw impresarjowi o zwrot zadatków i wynagrodzenie straconych korzyści.

Sargent w sprawozdaniu swojem z tego, co zaszło, powiada, że jest przekonanym, iż artystka nie działa z własnego przeświadczenia i że ma złych doradców; że on zna jej przywiązanie do Ameryki i wie najlepiej, z jaką życzliwością powróciłaby do tych miejsc, w których pierwsze za granicą kraju zbierała oklaski...

Pan Sargent nadmienia, że pierwsze kroki o zapewnienie występów Modrzejowskiej w Londynie czynił osobiście, i że w tym celu wyjeżdżał umyślnie do Europy, nadto, że jego starania spełzły na niczem, a gdy za drugim razem doprowadziły do pewnego skutku, lord Chamberlain stanął im na przeszkodzie, nie dopuszczając wystawienia „Camill'a“, od którego pani Modrzejowska pragnęła rozpocząć.

Wówczas to za jego staraniem autor angielski Mortimer przerobił sztukę pomienioną, czemu artystka zawdzięcza, iż mogła wystąpić w swojej najlepszej roli, i odrazu pozyskać dla siebie angielską publiczność...

Impressario, jakby dla wzbudzenia współczucia dla swojej sprawy, wymienia ofiary poczynione na rzecz występów pani Modrzejowskiej w Londynie:

---

tnych *hors d'oeuvre*. Odrzuca kilkutomową powieść, bierze do ręki nowelę, która go zajmie, wzruszy, zabawi, zanim będzie miał czas nad nią—zasnąć.

Trudno wyobrazić sobie coś bardziej delikatnego, bardziej misternego, niż nowoczesne nowele. Przyszły na świat późno, biorą sukcesję po mnóstwie pierwszorzędnych pisarsach—posługują się językiem zupełnie wyrobionym, bogatym i nad wyraz wzorzystym. Język żyjących narodów powszechnie wzbogacił się mnóstwem nowych zwrotów, stał się tak giętkim, że możliwą rzeczą jest wiele powiedzieć w kilku słowach, szeroki obraz nagiąć do ciasnych ram—-odlewać najsubtelniejsze kształty i cyzelować jak w bronzie. Nie dziwimy się zamiłowaniu nowelistów w krótkich przestrzeniach; są to ludzie myślący, bogaci w treść głębszą, majacy wdzięczny materjał w nadzwyczaj wydoskonalonym języku. Skąpi są jak prawdziwi miljonerzy—ale zdawało nam się zawsze, że w miarę jak myśl się rozwija, słów powinno ubywać, że skąpstwo w wyrażeniach jest do pewnego stopnia oznaką bogactwa myśli. Nowele takie, jakie wychodzą z pod pióra Ouidy, Bret-Harte, Heysego, Sieńkiewicza, ściśle opisujące to, co się wiąże z treścią, rysujące w kilku słowach charakter, krajobraz, obiegające świat lotem ptaka, są przeto prawdziwem arcydziełem—może ostatniem słowem powieści.

Ciekawą jest rzeczą, jak obok tej wykwintnej delikatności formy treść noweli bywa prosta, nawet szorstka, nawet gminna. Prawda, że wyrafinowany smak i przesyt idą zawsze obok siebie. Dziś i czytelnik i pisarz ogląda się za nowemi tematami—zmęczyły go salony Balzaka, zaczynają męczyć galernicy, złodzieje, kobiety upadłe, któremi go częstują Hugo, Zola i inni. Ztąd ogólna tendencja do szukania nowych wzorów. Nieznane lub nowe światy, Rosja, Ameryka, stają się modne—rzucił się na nie tłum powieściopisarzy i eksploatuje je jak może. Może świat chciałby już odetchnąć w prostocie i prawdzie.

I tu nowela odpowiada wymaganiom czytającej publiczności. Prawie wszyscy noweliści opuścili dawne tory, szukając nowych ścieżek. Posługują się najprościejszym żywiołem—przyroda, lud, dziecko, artysta, często pies wierny, oto tło i bohaterowie noweli. Jest w tem wszystkiem tęsknota, pragnienie może, aby raz dotknąć się samego źródła piękna i prawdy; jest więcej jeszcze, bo pragnienie sprawiedliwości. W tem uczuciu równości, w tem ujmowaniu się za wydziedziczonymi, nowela staje się wyrazem nowych dążności i idei; ściele im drogę tam, gdzie nie trafi głębsze słowo myśliciela.

Żadną formą literacką pogardzać nie trzeba. Najczęściej pojawienie się takiej lub owej formy nie jest rzeczą obojętną, lecz stoi w związku z ogólną historją myśli ludzkiej. Krótki przegląd niektórych celniejszych noweli Ouidy wystarczy, aby wskazać, jak się pojawiły na czasie, w chwili przesytu, ogólnego pożądania prostoty i gorących pragnień, aby to co złe i niesprawiedliwe, znikło na ziemi.

(Dok. nast.) Z. D.

obszerny ten ustęp natury czysto prywatnej pomijamy, zwłaszcza, iż prawdziwość tych zwierzeń wypadałoby podkreślić...

Środek ciężkości pretensji pana Sargenta leży nie w przysługach mniemanych, lecz w umowie piśmiennej, zawarej na 4 lata i obowiązującej, podług jego twierdzeń, na wszystkie państwa.

Umowa była podpisana w Bostonie i warowała pani Modrzejowskiej wyjazd do kraju ojczystego na rok jeden, który miał nie wchodzić w 4-letni czasokres, wyżej wyłuszczony; Sargent utrzymuje dalej, że zgromadził trupę odpowiednią, z którą artystka miała występować, a nawet porobił kroki celem sprowadzenia Sary Bernhardt, aby obiedwie równej siły i talentu mogły się ukazać jednocześnie przed publicznością amerykańską.

Wspierając na tem roszczenia, *impresario* z Nowego Yorku wysłał wspólnika swojego Scanlan'a do Londynu, aby ostatecznie porozumiał się z artystką, a w razie uporu jej, oddał papiery attorney'owi, panu Burgess, który posiada właściwą plenipotencję do działania przed sądem.

W *memorandum* p. Sargent'a znajduje się wzmianka, że pani Modrzejowska nie może się uskarżać na uciążliwość umowy, która jej zapewnia 180 funtów! od występu, koszta podróży i pobytu w hotelach na trzy osoby.

Pan Sargent wyznaje nawiasowo, że cieszy go powodzenie polskiej artystki, o którem zawiadomiła drogą telegraficzną, lecz iż to wcale nie zmniejsza przykrego położenia, w jakiem został postawiony względem teatrów amerykańskich...

Artykuł, z którego wyjmujemy powyższe dane, zatytułowany *Modjeska's Whim* (kaprys), obejmuje odpis okólnika rozesłanego przez pana Sargent'a do dyrekcyj teatrów, w którym całą winę z niedotrzymania umowy z siebie zrzuca, i nadmienia, że kwestję wytoczenia sprawy przed sądy pozostawia ich uznaniu.

Podając te szczegóły naszym czytelnikom, na celu mieliśmy wykazanie, że artystka polska dobiła się istotnie za granicą rozgłosu, dla którego teatra angielskie na równi z amerykańskiemi pragną ją mieć u siebie...

O dalszym przebiegu sprawy, która dotąd jest pogróżką, donieść nie omieszkamy.

N. Z.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Cyrkularz ministerjum spraw wewnętrznych zawiadamia władze policyjne całego państwa, iż sprawy politycznych przestępców, oddane czasowo pod zarząd departamentu policji wykonawczej, przechodzą obecnie do głównego zarządu więzień.

= Gazety petersburskie donoszą, iż ostatniemi czasy postanowiono zreformować wszystkie przepisy dotyczące sprawy pogranicznej w celu wyjaśnienia jej praw, odpowiedzialności, obowiązków, wynagrodzenia itd. Jak wiadomo, wypracowany został w tym względzie nowy projekt. Podług projektu, wszyscy oficerowie straży pogranicznej otrzymywać mają oprócz pensji sumy na komorne i życie w podwyższonym rozmiarze; nadto otrzymywać oni będą wsparcia dodatkowe na czas wojny. Pensja szeregowców straży ma być także podwyższoną; termin służby zostaje dla nich zmniejszony. Ustanowiony ma być prócz tego specjalny medal „za męztwo", który udzielany będzie szeregowcom za odznaczenie się. Na straż pograniczną rozszerzone zostaną dalej niektóre ogólne wojskowe przepisy, a głównie ustawa dyscyplinarna. Wreszcie wydane będą specjalne przepisy względem stosunku straży do przedstawicieli różnych zarządów cywilnych, a szczególnie władz ministerstwa finansów podczas pełnienia jej czynności w pasie pogranicznym. Zmienione ma być także uzbrojenie straży.

= Podobno podniesiony został projekt urządzania bufetów na pociągach kolei żelaznych. Ma być w tym celu utworzone towarzystwo, które się zajmie wprowadzeniem tego rodzaju bufetów na wszystkich drogach. Między innemi, jeżeli rzecz przyjdzie do skutku, uwzględnione zostaną przedewszystkiem koleje Królestwa.

= Departament lekarski ministerjum spraw wewnętrznych zamierzył przedsięwziąć ostateczną kodyfikację wszystkich uzupełnień i zmian do ustawy lekarskiej, różnemi czasy wydanych; będzie to ważna dogodność w praktyce.

= Departament opłat niestałych podaje do wiadomości publicznej ceny, w jakich przyjmowane będą w drugiem półroczu r. 1880 papiery publiczne na kaucje dla zabezpieczenia wypłaty akcyzy od spirytusu w Cesarstwie i Królestwie. Przyjmowane więc między innemi będą: gwarantowane przez rząd: akcje kolei warszawsko-terespolskiej (c. nom. 100 rub. met.)—za 97 rub.; drogi żelaznej łódzkiej (c. n. 100 rub. met.)—za 90 rub. i warszawsko-bydgoskiej (c. n. 100 rub. kred.)—za 63 rub.; obligacje kolei warszawsko-terespolskiej (c. n. 100 rs. m.)—za 106 rub.; niegwarantowane przez rząd: akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej (c. nom. 100 rs. kr.)—za 60 rub. i obligacje tejże drogi (c. n. 100 tal.)—za 68 rub.; zabezpieczone na nieruchomościach: listy zastawne warszawskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego (c. n. 100 rub. kred.)—za 77 rub. i łódzkiego Towarzystwa kredytowego miejskiego (c. n. 100 rub. kr.)—za 63 rub.; wreszcie akcje warszawskiego Banku dyskontowego (c. n. 250 rub. kred.)—za 146 rub. i warszawskiego Banku handlowego (c. n. 250 r. kr.)—za 136 rub. Nadto specjalnie w Królestwie Polskiem przyjmowane będą: 4% obligacje skarbowe (c. n. 100 rub. kred.)—za 94 rub., oraz listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem: a) 4% pierwszej lub drugiej serji: lit. A. (c. n. 3,000 rub. kred.)—za 2,370 rub.; lit. B. (c. n. 750 rub. kred.)—za 592 rub.; lit. C. (c. n. 150 rub. kred.)—za 118 rub.; lit. D. (c. n. 75 rub. kred.)—za 59 rub.; lit. E. (c. n. 30 rub. kred.)—za 23 rub.; b) 5% emisji roku 1869: lit. A. (c. n. 3,000 rub. kred.)—za 2,340 rub.; lit. B. (c. n. 1,000 rub. kred.)—za 780 rub.; lit. C. (c. n. 500 rub. kr.)—za 390 rub.; lit. D. (c. n. 250 rub. kred.)—za 195 rub. i lit. E. (c. n. 100 rub. kred.)—za 78 rub.

= Posiedzenia w zjezdzie sędziów pokoju miasta Warszawy, z rozporządzenia prezesa, p. Skuratowa, odbywać się teraz mają od godziny jedenastej przed południem.

= Wielka posesja za rogatkami powązkowskiemi, numerem 28 oznaczona a na gruncie miejskim położona, rozdzieloną została w celach budowlanych i spekulacyjnych na sześć części.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 4 do 10 lipca r. b. Urodziło się: chłopców 136, dziewcząt 108, razem 244 (mniej o 47 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 25, dziewcząt 14, razem 39 (mniej o 14 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 10 (chłopców 6, dziewcząt 4). Co do religji: katolickiej 152, prawosławnej 7, ewangielicko-augsburskiej 15 ewangielicko-reformowanej 3, wyznania mojżeszowego 67. W czterech wypadkach urodziły się bliźnięta. Zmarło zaś: mężczyzn 111, kobiet 89, razem 200 (więcej o 9 niż w poprzednim tygodniu). Dzieci do lat pięciu zmarło 134. Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 14, kobiet 9, razem 23. Najwięcej zmarło w cyrkule V i VI—33, najmniej w X—8. Główniemi chorobami powodującemi śmierć były: nieżyt kiszek 38, zapalenie oskrzeli i płuc—27, suchoty płuc—21, uwiąd schyłkowy—8, płonica (szkarlatyna)—6, odra—5, błonica i dławiec—4, przymiot—4. Śmierci wypadkowych zdarzyło się 4 (mężczyzn 3, kobieta 1). Z przyczyn niewiadomych zmarło 32 osób (mężczyzn 20, kobiet 12). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 96 (mniej o 8 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim—73, ewangielicko-augsburskim—4, ewangielicko-reformowanym—1, wyznania mojżeszowego—18.

= W ciągu tygodnia od 4 do 10 lipca r. b. dostawiono na targ praski wogóle 1,074 sztuk bydła (mniej o 294 sztuk niż w tygodniu poprzednim), mianowicie: bydła stepowego: wołów 953, krów 7; bydła miejscowego: wołów 23, krów 91. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 704, krów 7; z bydła miejscowego: wołów 10, krowę 1. Na prowincję zakupiono z bydła stepowego: wołów 167; z bydła miejscowego: wołów 13, krów 38. Krów dojnych było na targu 37. Pozostało niesprzedanych: 82 wołów stepowych i 15 krów miejscowych. Przypędzono wieprzów 2,000, z czego sprzedano do Prus i na prowincję 500 sztuk; cieląt 980 (mniej o 80 niż w tygodniu poprzedzającym), owiec 700. Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 1,546 pudów, wieprzowego 32, baraniego 97, cielęcego 76, razem 1,751 pudów (mniej o 1,338 pudów niż w tygodniu poprzedzającym). Mięso wołowe płacono po kop. 15 za funt, cielęce po kop. 14, wieprzowe po kop. 15, baranie po kop. 14½ za funt. Funt chleba razowego kosztował 3¼ kop., pytłowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8½ kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 kop. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 65 i rs. 1 kop. 50.

= Kasa oszczędności w ciągu tygodnia upłynionego od dnia 5 do 11 lipca r. b. wydała 95 nowych książeczek. W tymże czasie złożono do kasy rs. 14,787 kop. 60, zaś wypłacono (prócz procentów w ilości rs. 119 kop. 88½) rs. 12,889 kop. 12½, a 114 książeczek zostało umorzonych. Ogólna liczba uczestników 31,895 posiada kapitału rs. 1,149,755 kop. 22½, a po dołączeniu przez uczestników procentów za rok ubiegły w sumie rs. 39,207 k. 38, posiadają rs. 1,188,962 kop. 60½.

= W ciągu tygodnia od 11-go do 17-go lipca policja skonfiskowała u handlarzy za Żelazną Bramą 40 funtów ryb niezdatnych do użytku; winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej za sprzedawanie produktów niezdrowych.

= Wskazani przez Towarzystwo lekarskie p. prezydentowi miasta chemicy rozpoczęli już swe badania nad piwem warszawskiem; czytelnicy *Kurjera* przypominają sobie zapewne wystąpienie nasze w tej sprawie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Odrestaurowanie i zupełne odnowienie sali teatru rozmaitości z jej przyległościami rozpoczyna się już w bieżącym tygodniu.

Ustawiono już odpowiednie rusztowania.

Nie stoi to w związku z projektami szerszej natury mającemi na celu radykalne przekształcenie obu teatrów, o których dwukrotnie wspominaliśmy.

* Dr Karwowski, ordynator szpitala Dzieciątka Jezus, dotychczasowy honorowy lekarz teatrów warszawskich, zamianowany został stałym konsultentem tychże.

* P. Tatarkiewicz powraca w sobotę z urlopu i obejmuje nadal obowiązki reżysera.

* Dziś odbyła się próba czytana z cztero-aktowej komedji wierszem Aurelego Urbańskiego: „Podlotek."

W rzeczy tej przyjmą udział panie: Czakówna, Figarska, Mazurowska, Micińska i Mirecka, pp. Chomiński, Grubiński, Grzywiński i Kotarbiński.

Nasuwa nam się uwaga, że w takiej obsadzie najlepsza sztuka musi upaść.

Lepiej więc albo nie grać „Podlotka", albo powierzyć siłom, które potrafią utrzymać sztukę utalentowanego pisarza.

* Panna Wisnowska, chwalona artystka teatru lwowskiego, debiutować będzie na scenie warszawskiej w „Starych kawalerach", „Zbudziło się w niej serce" i w „Niewiniątku."

Po raz pierwszy podobno ujrzymy ją już w piątek w „Budzącem się sercu."

* Jeszcze debiuty.

P. Jaśkiewicz, artysta teatru krakowskiego, i pan Sikorski, grywający w „Alhambrze", mają także niebawem próbować szczęścia na scenie teatru letniego.

* Dzisiaj w Eldorado nowa komedja 4-aktowa Michała Bałuckiego: „Sąsiedzi".

= **Ze sztuki.**

* Z pracowni malarza.

Artystycznej Warszawie przybyła w tych dniach nowa pracownia malarska, jedna z najciekawszych i najpowabniejszych.

W pałacu hr. Krasińskich na Krakowskiem-Przedmieściu osiadł na dłuższy czas pełen talentu i poetycznego polotu twórca: „Kleopatry", Franciszek Żmurko.

Pracownia jego obfituje w bogaty wybór dzieł na sztaludze, z których każde pozwala przeczuwać dzieło niepospolitej piękności.

Pierwsze miejsce zajmuje duży obraz: „Napój miłosny", osnuty na upajających motywach jednego z orjentalnych poematów Byrona.

Przepiękna dziewica wschodu o smagłej twarzy, głębokiem czarnem, namiętnością tchnącem oku, w pozie rozkosznej i pełnej gracji rzucona na łożnicę, przyjmuje czarodziejski napój z rąk kobiety, handlującej narkotykami i lekarskiemi ziołami...

Nie rozpisujemy się dziś obszerniej nad tym utworem, ślicznym w tonie i kompozycji, który będzie z pewnością najcelniejszym dotąd płótnem młodego malarza;—bo niebawem obraz będzie skończony i przyjdzie nam go opisać, gdy się pojawi na jednej z naszych wystaw.

Inne mniejsze rozmiarami płótno przedstawia romantyczną scenę trubadura, śpiewającego balladę pięknej damie, trącającej w lutnię.

Motyw, jakkolwiek nie zbyt nowy, traktowany z wielkiem poetycznem namaszczeniem i gustem w szczegółach.

Wytworny portret goszczącej u nas artystki krakowskiej, pani Lüdowej, występuje coraz pełniej na płótno,—portret ojca artysty, słynnego matematyka, Wawrzyńca Żmurki, i wiele szkiców zapełnia salonik pracy młodego a tak wiele rokującego poety pędzla.

* Na wystawę Ungra przybyło nowe sporych rozmiarów płótno Koniuszki „Żydzi modlący się".

* Czasopismo illustrowane p. n. *Przegląd malarski*, wychodzące w Petersburgu, zamieszcza drzeworyty obrazów Ajdukiewicza, a mianowicie: „Sprzedaż owoców" i „Arabkę", wykonane w drzeworytni warszawskiej, przyczem nie szczędzi słów uznania dla pełnego talentu artysty.

= W sprawie rzeźni.

Do zarządzonych na wniosek podkomitetu obywatelskiego meljoracyj rzeźni warszawskich już przystąpiono, a na Pradze nawet już je ukończono.

Podając wiadomość tę *Medycyna* dorzuca słów jeszcze kilka, iż wynik tych ulepszeń, z powodu nieodpowiedniego pomieszczenia starych rzeźni i zupełnego zrujnowania drewnianych budynków, będzie bardzo mały, co jest tem smutniejszem, że koszt melioracyj okazał się znaczny.

W budżecie miejskim przewidziany on został w ilości siedmiu tysięcy rubli, lecz zapewne przewyższy jeszcze tę sumę.

Radzi więc *Medycyna*, ażeby natomiast urządzona była w mieście naszem wielce potrzebna nowa rzeźnia, według systemu celkowego.

Stałaby się ona wielce pożyteczną i pod względem sanitarnym.

= Z robót miejskich.

Ukończono przebruk i naprawę chodników na Rybakach, jak również i budowę flizowego chodnika na północnej stronie ulicy Żytniej.

Natomiast rozpoczęto roboty około wybrukowania ulicy Leopoldyny i ulicy Drewnianej.

Pierwsze z nich prowadzi przedsiębiorca Głodkowski, drugie Kowalski.

= Mleczarnia lecznicza.

Zakład ten leczniczy, o którym wzmiankowano niejednokrotnie, nie został dotąd otwarty.

Opóźnienie spowodowane jest niewykończeniem samej budowli, gdzie mieścić się ma mleczarnia jak również i obora.

W tych dniach jednak roboty dojdą ostatecznego kresu.

= Wygodne panie...

Znane są utyskiwania publiczności — nieraz zupełnie niesłuszne—na niechęć lekarzy do... robienia nowych znajomości między pacjentami, szczególniej nocną porą...

Utarło się to już i o tem mówić tu dziś nie chcemy.

Powstaje bowiem nowa kwestja — tego samego rodzaju...

Dochodzą nas z kilku stron narzekania, iż panie akuszerki stają się coraz wygodniejszemi...

Oto przykład:

W nocy z piątku na sobotę zachorowała żona stróża domu nr 11 przy ulicy Dzielnej.

Mąż jej wybiegł o 12 w nocy po... mistrzynię ceremonji...

Okolica ta, a mianowicie ulica Nowolipie, Nowolipki i t. p., obfituje w te *roztropne panie*, cóż z tego jednak, kiedy żadna fatygować się nie chciała!

Dopiero na Karmelickiej pod nr 13 biedny ten człowiek znalazł uczciwiej swe obowiązki pojmującą kobietę.

Pośpieszono do łoża chorej...

Niecierpliwy jednak obywatel nie doczekał się tej imości i bez meldowania się wszedł na świat, nieszczęśliwa matka zaś w takiej chwili sama wstać musiała, ażeby sobie poszukać noża kuchennego, którym pierwszej operacji dokonała.

I stało się to w mieście przeszło trzechkroćstotysięcznem!

To doprawdy nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe.

Podając fakt ten do wiadomości publicznej, mamy na celu wywołanie interwencji właściwej władzy, zdaje nam się bowiem, że życie dwóch istot ludzkich warte jest choćby wysiłku chwilowego znużonej nawet mistrzyni.

O ile wiemy, felczerzy są podpisanemi deklaracjami zobowiązani do natychmiastowej w każdej chwili gotowości z pomocą w razie nagłych wypadków, a za niedopełnienie tego zobowiązania grozi im podobno zamknięcie izby felczerskiej...

Czyżby pod ten przepis nie dało się podciągnąć akuszerek?

= Fałszywa pogłoska.

Od dni kilku krąży po mieście pogłoska o okazaniu się znacznego deficytu w magazynie jednej z fabryk warszawskich.

Brak wynosić ma—jak chce mieć plotka—przeszło 20,000 rs.

Sprawdzając wieść tę u źródła, zostaliśmy najsolenniej zapewnieni, iż pogłoska owa jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

= Żniwa.

Ze wszystkich prawie stron kraju donoszą nam o rozpoczęciu żniw...

Szczęść Boże!

= Jubileusz.

W Kraśniku, w lubelskiem, grono przyjaciół i znajomych obchodziło jubileusz pięćdziesięcioletniej działalności dra Kazimierza Łukaszewicza, lekarza w dobrach ordynacji Zamoyskich.

Ukończywszy w roku 1830 studja na wydziale lekarskim b. uniwersytetu, dr Ł. został mianowany lekarzem bataljonowym b. wojsk polskich, a w roku 1835 razem z oddziałem przeszedł do Austrji, zkąd w jakiś czas dopiero powrócił.

Lekarzem ordynacji dr Ł., obecnie starzec 75-letni, jest już od lat kilkudziesięciu.

= Charakterystyczny fakt.

W stopnickiem, jak donosi *Gaz. kiel.*, przemieszkuje pewien obywatel ziemski, mający żonę, z którą żył niezgodnie...

Otóż w tych dniach, gdy mąż i służba wyjechali z domu, żona napadła na współwłaścicielkę dóbr, siostrę męża, związała ją i następnie groźbami zmusiła do wydania znacznej, posiadanej przez tę ostatnią, kwoty pieniężnej.

Poczem uciekła wraz z synkiem małoletnim pieszo — do Galicji.

= Jeszcze o pożarze w Żelechowie.

O pożarze w Żelechowie posiadamy już mniej więcej dokładne dane.

Domów spaliło się ogółem 137, nie licząc budynków publicznych, jako to bóżnicy, która chociaż drewniana kilka wieków istnienia liczyła, szpitalu izraelskiego, dwóch domów modlitwy, łaźni, domu rabina i t. d.

Oprócz tego jatek, śpichrzów, stajni, wozowni około 60.

Asekuracja wszystkich tych budynków wogóle wynosiła rs. 40,200,—strata zaś, jaką właściciele ponieśli, szacowną jest na 250,000 rs.

Należą się pochwały zabiegłości i gorliwości tymczasowego komitetu, zawiązanego bezzwłocznie z miejscowych obywateli i urzędników.

Zadaniem tego komitetu było przyjmowanie składek i natychmiastowe zaradzanie najgwałtowniejszym potrzebom pogorzelców.

Nazwiska członków stanowiących ten komitet podaliśmy już przed kilkoma dniami; tu wszakże dodać nam wypada, że prezes komitetu, p. Jan Ordęga, właściciel dóbr Żelechowa, zasłużył sobie na ogólne uznanie, tak wskutek uorganizowania porządku działań, jak i skwapliwego a skutecznego zbierania ofiar, do których sam w znacznej części się przyczynił, dając pierwszy z siebie przykład.

Wice-prezes komitetu, p. Kobylin, zajmował się rozdawaniem żywności, a członkowie, pp. doktor Michałowski, aptekarz Reth i sekretarz akcyzy Jastrzębski, gorliwy wzięli udział w tych dobroczynnych działaniach.

A najlepszą pochwałą tej zabiegliwości zacnych ludzi jest to, że chociaż 1,000 przeszło rodzin dotkniętych zostało pożarem, dotychczas dla każdego znalazło się jakie takie pomieszczenie i ochrona od głodu, do czego skutecznie dopomogły liczne ofiary w zbożu i pieniądzach, nadsełane przez obywateli ziemskich sąsiadujących z Żelechowem.

Niemało jednak jeszcze trzeba będzie trudu i zabiegów, ażeby tej strasznej nędzy choć jakkolwiek zaradzić.

Pp. Zygmunt Sarnecki, redaktor *Echa* i redaktor pisma naszego, jako delegowani od komitetu wydawniczego *Ziarna*, powieźli w ofierze dla pogorzelców z funduszów ze sprzedaży tej zbiorowej publikacji już osiągniętych rs. 500.

Mylnie podano cyfrę rs. 1,000.

Suma ta bowiem zawotowaną została na posiedzeniu członków komitetu wydawniczego, jako tymczasowa ofiara dla pogorzelców wogóle, a Żelechów najsrożej klęską ognia dotknięty połowę jej uzyskał.

= Jeszcze pożar.

Donoszą z piotrkowskiego o nowym jeszcze, bardzo znacznym pożarze.

Miał on zniszczyć kilkadziesiąt domów w m. Wolborzu, w pobliżu Piotrkowa.

Bliższe szczegóły nieznane.

= **Wypadki.**

* W domu nr 13 przy ulicy Wspólnej, wyrobnicy pracujący przy nowo wznoszącym się domu, Jan K. i żołnierz Prochor J., wszczęli bójkę.

W bójce pierwszy zadał drugiemu głęboką ranę toporem w krzyż.

Rana, jakkolwiek ciężka, niebezpieczeństwem utraty życia nie grozi.

Napastnika aresztowano.

* Na drodze szosowej mokotowskiej, omnibus najechał na przechodzącego siedmio-letniego chłopca Józefa H.

Koło złamało mu nogę poniżej kolana.

* Na skwerze t. z. „Konstantynowskim", na Krakowskiem-Przedmieściu, znaleziono wczoraj podrzucone dziecię płci męzkiej.

* Pies, bez właściciela, pokąsał na Lesznie felczera Lewka L.

* W posesji pod nr 5 przy ulicy Złotej, podczas rozbiórki, ściana dachowa zawaliła się i przygniotła dwóch robotników.

Ponieśli oni znaczne uszkodzenia...

* Pożar.

Wczoraj, około godziny czwartej po południu, w domu pod nr 7, przy ulicy Ordynackiej, ukazały się płomienie w znajdującej się tam fabryce waty.

Zapaliła się wata, a następnie maszyna do jej wyrobu.

Zaalarmowane zostały wszystkie oddziały straży.

Ogień jednak został ugaszony wkrótce, bez wielkiej szkody, przez oddział z Nowego-Światu.

Inne oddziały zwrócono z drogi.

= Na zdrowie!

W dzienniku *Courier de Vaugelas* znajdujemy obszerny artykuł o życzeniach, jakie zwykle wyrażają się, kiedy kto w towarzystwie kichnie.

Uczony angielski Taylor studjował te zwyczaje u rozmaitych narodów, a szczególnie u dzikich i doszedł do wniosku, że i u cywilizowanych dziś ludów zwyczaj ten pochodzi z czasów ich dzikości i pogańskich przesądów...

Twierdzi on, że wszędzie w najpierwotniejszych czasach życie i śmierć pojmowane były jako wejście i wyjście duszy z ciała, ale prócz duszy prawie wszystkie pogańskie ludy przypuszczały i dziś jeszcze przypuszczają istnienie innych także duchów, które mogą wstępować w człowieka i być powodem rozmaitych słabości.

Zulusy naprzykład wierzą, że mnóstwo duchów krąży nieustannie koło każdego, raz na korzyść, drugi raz na szkodę tego, w którego wchodzą.

Zulus kiedy kichnie, powiada: „teraz jestem szczęśliwy, duch wstąpił we mnie i jest ze mną"...

Pinkerton podaje, że w zeszłym wieku w Gwinei, jeżeli która z wyższych osób kichnęła, wszyscy obecni kłaniali się jej, życząc wszelkiego szczęścia, przeciwnie murzyni z Kalabaru odpychają każdego, kto kichnie, uważając go za człowieka sprowadzającego nieszczęście.

U starożytnych rzymian, jak wiemy z Plinjusza, mówiono *salve*, ile razy kto kichnął, a Arystoteles powiada, że lud uważał kichnięcie jako akt pobożny.

U indjan, jak kto kichnie, obecni wołają „żyj długo" a kichający odpowiada: „razem z wami!"

„*Tobim chaim*"—mówią żydzi, a muzułmanie dziękują Bogu w imieniu kichającego...

Łacińskie *sit saluti!* francuskie *Dieu vous bénisse!* angielskie *God bless!* dowodzą, że kichnięcie uważane było powszechnie jako akt mający związek z dobrem fizycznem albo moralnem człowieka, nie dziw zatem, że w naszym wieku postępowym, który w nic nie wierzy, i serdeczne „na zdrowie" uważane jest za śmieszny zabytek starych przesądów...

= Zabawny patent wynalazku.

W Stanach Zjednoczonych uzyskał ktoś monopol na przyrząd zwany „*herz persuader*", polegający na tem, że jajko zniesione w gnieździe wpada w otwór ukryty, w celu, aby kura mniemała, że jajka nie było.

Wynalazca twierdzi, że pod wpływem poczucia obowiązku kokosza pośpieszy się znieść drugie jajo...

Przyrząd pomieniony możnaby nazwać „wmawiaczem kurzym."

= Manja zakładów.

Chorobliwy ten objaw występuje coraz silniej w Ameryce.

Obecnie np. niejaki dr Tanner z Minneapolis zrobił zakład, iż potrafi się obejść przez czterdzieści dni bez jakiegokolwiek pożywienia.

Jeżeli zakład wygra, otrzyma znaczną sumę...

Jeżeli?..

= Ręka rękę myje...

— Wiesz ty, że ten twój protegowany krawiec, to istny oszust... Posłałem mu surdut do naprawy i czy zgadniesz, co z nim zrobił? Zastawił go!... niepoń! cóż ty na to?

— Mnie to nie martwi, tak jak ciebie, gdyż tym sposobem będzie mógł mój odebrać z zastawu! dla tegom ci go polecił...

— A to piękna historja! cóż ja teraz zrobię?

— Poleć go któremu ze swych znajomych, to i ty surdut odbierzesz...

= Rozumowanie małej dziewczynki.

— Mamo — rzekła mała dziewczynka—czy to panowie tak samo powinni się żenić, jak panie iść za mąż?

— Co to znaczy moje dziecko? zkąd ci to pytanie przyszło do głowy? odparła zdziwiona matka.

— Bo... mamo—jąkała dziewczynka—bo... wszystkie panie, co do nas przychodzą, ciągle mówią o wyjściu za mąż, a panowie nie...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Wieśniaczce.* — Nie kwalifikuje się do druku.

Nekrologja.

† We środę, dnia 21 lipca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. dra Józefa **Katarzyńskiego,** odbędzie się w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne, o godzinie **10 i pół** zrana, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych.

—17040—

† Jutro, o godzinie **11-tej** zrana, odprawione będzie w ka-

plicy Pana Jezusa, przy kościele metropolitalnym św. Jana, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kazimierza **Dobrzańskiego**, b. kontrolera magazynu solnego na Solcu i obywatela miasta Warszawy.

† Ś. p. Aleksandra **Sącewicz,** panna, przeżywszy lat 35, zasnęła w Bogu dnia 19 lipca. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 21 b. m., o godzinie **6-tej** po południu, z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, na cmentarz powązkowski. —17080—

† Ś. p. Michał **Wołk,** urzędnik izby kontrolnej, zmarł dnia 19 b. m., w wieku lat 35. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 21 b. m., we środę, o godzinie **10-tej** zrana, ze szpitala św. Ducha na cmentarz wolski, o czem koledzy zawiadamiają znajomych i przyjaciół. —17096—

† Gieniusia **Aszard,** córeczka Piotra i Julji z Igielskich małżonków Aszard, przeżywszy rok jeden i sześć miesięcy, w dniu onegdajszym powiększyła grono aniołków. Strapieni tym ciosem rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok ukochanej Gieniusi z cerkwi ujazdowskiej w dniu 21 lipca, we środę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz wolski. —17092—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 18-go lipca. — Prefektura unieważniła wybór Trinqueta do rady municypalnej z dzielnicy *Perè la Chaise*, ponieważ Trinquet podczas wyborów nie był amnestjonowanym.

× **Paryż** 18-go lipca.— Prożby o dymisje członków prokuratorji nie ustają; obecnie liczba ich wynosi 164.

× **Paryż** 18-go lipca.—Arcybiskup paryski zakazał księżom ukazywać się na ulicy w czasie uroczystości narodowych, mimo to wielu brało udział w uroczystości w ubraniu świeckiem; od 13-go b. m. nie widziano na ulicy żadnego duchownego.

× **Bruksella** 18-go lipca.—Około 300 kobiet pracuje nad welonem ślubnym dla księżniczki Stefanji; welon ma być najpiękniejszym i najkosztowniejszym ze wszystkich dotąd w tym rodzaju wykonanych.

× **Rzym** 18-go lipca.—Papież mianował profesora literatury klasycznej, Mikołaja Lucentiniego, jeneralnym syndykiem zakonu kapucynów.

× **Rzym** 18-go lipca.—Wielkie manewra wojskowe, zapowiedziane na jesień, nie przyjdą do skutku; odbywać się tylko mają ćwiczenia na mniejszą skalę, nie wymagające koncentracji wojsk.

× **Madryt** 18-go lipca. — Marszałek Bazaine jest śmiertelnie chory. Przyjął on już św. Sakramenta. Bazaine wyraził pragnienie być pochowanym na ziemi francuskiej. Pisma marszałka przeszły w ręce jego żony, która zamierza je wydać natychmiast.

× **Londyn** 18-go lipca.—*Pall Mall Gazette* donosi, iż papież zamierza wydać do biskupów belgijskich encyklikę, pochwalającą ich zachowanie się i zachęcającą do wytrwałości w obronie praw kościoła.

× **Londyn** 18-go lipca. — Ex-cesarzowa Eugenja po powrocie z Cap zabawi tylko krótki czas w Chislehurst, a następnie uda się do Arenenbergu dla przepędzenia jesieni.

× **Londyn** 18-go lipca. — Brytańskie towarzystwo balonowe odbywa praktyczne studja celem przyprowadzenia do skutku zamierzonej wyprawy polarnej; admiralicja nie zdaje się sprzyjać temu planowi.

× **Londyn** 18-go lipca.—Wzniesienie pomnika dla księcia Ludwika Napoleona w opactwie westminsterskiem uważane być może za uchylone, skoro izba niższa oświadczyła się przeciw temu większością 55 głosów; wszyscy ministrowie opuścili salę posiedzeń przed głosowaniem.

× **Bremerhafen** 18-go lipca. — W dniu onegdajszym w starej zatoce wybuchł od pioruna pożar, który zniszczył sześć małych statków towarowych.

× **Sondershausen** 18-go lipca.— Książę Günther Fryderyk Karol v. Schwarzburg-Sondershausen, który objął rządy w dniu 19 sierpnia 1835, abdykował wskutek cierpienia ócz na korzyść następcy tronu; książę dziedziczny Karol Günther, urodzony 7 sierpnia 1830, objął rządy w dniu wczorajszym.

× **Wiedeń** 18-go lipca. — W dniu onegdajszym przybyli tu pierwsi goście festynu strzeleckiego. Na dworcu witali ich członkowie komitetu centralnego. Festyn zapowiada się nader świetnie.

× **Lwów** 18-go lipca. — Cesarz w przejeździe swoim do Czerniowic w dniu 13 września zatrzyma się cztery godziny w Stanisławowie.

× **Lwów** 18-go lipca.—Nad Dniestrem znaleziono bogate pokłady kamienia litograficznego, który ma nie ustępować słynnemu kamieniowi w Sollenhoffen.

× **Lwów** 18-go lipca. — W tych dniach rozpoczęły się żniwa w okolicy. Od dłuższego już czasu panuje susza, która niekorzystnie wpływa na roślinność, gdyż obecnie już w wielu miejscach uschła trawa. Jeżeli dłużej potrwa, zgubne na przyszłość mogą wyniknąć rezultaty.

× **Petersburg** 18-go lipca.— Niedostatek w Rosji środkowej wzmaga się; Rosja południowa w roku 1878 straciła prawie sto miljonów rubli przez chrząszcze zbożowe; w roku bieżącym szkoda dochodzi potrójnej a nawet poczwórnej cyfry.

× **Odessa** 18-go lipca.— W arsenale nikołajewskim wykończono uzbrojenie czterech łodzi torpedowych, które wysłane zostaną na ocean Spokojny pod rozkazy tamecznej eskadry rosyjskiej.

Przegląd polityczny.

Nader trafnie przepowiedziała *Nord. Allg. Ztg.*, że od chwili wręczenia noty zbiorowej Wysokiej Porcie przez posła niemieckiego hr. Hatzfelda, aż do wysłania z Konstantynopola urzędowej odpowiedzi, powstawać będą rozmaitego rodzaju domysły i sensacyjne wiadomości, którym w trop towarzyszyć muszą zaprzeczenia i wyjaśnienia. Oto *Agencja Havasa* telegrafuje już z nad Bosforu o postanowieniu Porty co do odpowiedzi ewentualnej, nad którą się gabinet sułtański zastanawia obecnie; odpowiedź ta ma zawierać protest przeciw formalnym i stanowczym żądaniom Europy. Gdyby mocarstwa obstawać miały przy swojem i koniecznie żądały wypełnienia uchwał konferencyjnych w całej ich osnowie, Porta całą odpowiedzialność za wyniknąć mogący z tego chaos zwala na rządy traktatowe, nie tając tego wcale, iż ludność w prowincjach przyznanych Grecji z bronią w ręku opierać się będzie wszelkiej anneksji.

Udział albańczyków w tej sprawie według przewidywania rządu otomańskiego będzie znaczny. Taką ma być ewentualna treść noty, którą Porta zamierza przesłać mocarstwom w odpowiedzi na ich ostatnią propozycję co do załatwienia kwestji helleńskiej. Nie potrzeba przypominać w tem miejscu, że *Agencja Havasa* przestała być od dawna wiarogodnem źródłem i że ostatniej jej sensacyjnej wiadomości nie można z dobrą wiarą przyjmować. Postanowienia Porty w sprawie uchwał konferencyjnych nie mogą wypaść żadną miarą w sposób tak stanowczy i bezwzględny, zresztą niepodobna, aby gabinet sułtański pośpieszył się tak bardzo z odpowiedzią potrzebującą dłuższej rozwagi i namysłu, zwłaszcza w chwili obecnej.

W świecie dyplomatycznym nic także nie zapowiada takiego nagłego zwrotu sytuacji; mężowie stanu, jak br. Haymerle, austryjacki minister spraw zewnętrznych, ks. Bismarck, br. St. Vallier, poseł francuski w Berlinie i wielu innych udają się spokojnie na urlop.

Gdyby coś burzliwego nadciągnąć miało, wszyscy pozostaliby na miejscu i wyczekiwali z natężeniem wypadków. *Presse* wiedeńska pisze, że zanim Porta zdobędzie się na odpowiedź, można będzie objechać całe Alpy tam i napowrót.

Pol. Cor. objaśnia teraz pogłoski i powstałe z nich kombinacje o uwolnieniu Osmana paszy z dotychczasowego urzędu seraskiera; dymisja lwa z pod Plewny nie jest wcale objawem nielaski, albo zapowiedzią zmiany usposobienia w rządzie ottomańskim. Bynajmniej;—sułtan przekonał się, że minister wojny nie zdolny jest do przeprowadzenia na serjo zamierzonych reform w armji i dlatego dał mu dymisję, ale pozostawił go przy swoim boku. Osman piastować będzie nadal godność marszałka pałacowego, to znaczy, zostaje mężem zaufania i będzie miał codzienną styczność z Abdul-Hamidem, a zatem będzie mógł tak samo, jak dotychczas, wywierać wpływ na jego postanowienia i zamiary.

Są ludzie, którzy nawet utrzymują, że na wypadek wojny, Osman-pasza ma sobie przeznaczone dowództwo jednego z większych korpusów. Uciecha gazet zagranicznych z powodu dymisji seraskiera zmniejszy się teraz.

Do *Köln. Ztg.* telegrafują z Londynu, że tam powołanie kilku niemieckich finansistów do Konstantynopola wywołało wielkie wrażenie i dało powód do interpelacji w izbie deputowanych. Bourke zapytywał rząd o ile prawdy jest w pogłoskach, jakoby ks. Bismarck wysłał na żądanie sułtana ośmiu oficerów, którzyby się zająć mieli reorganizacją armji tureckiej i pięciu cywilnych urzędników do uregulowania finansów Turcji. Odpowiedź ministra spraw zewnętrznych wyjaśni tę sprawę, która przybrała zanadto sensacyjny charakter w swoim obiegu po łamach pism zagranicznych.

Do Petersburga przybył w tych dniach pełnomocnik chiński, markiz Tseng, dla nawiązania rokowań celem usunięcia przyczyn dzisiejszego nieporozumienia, grożącego wybuchem kroków wojennych. Japonja miała wysłać do Pekinu swego pierwszego sekretarza spraw zagranicznych, Inozina Takeadi, w misji tajemnej pośredniczenia pomiędzy obu mocarstwami. Japonja jest bezpośrednio w sporze zaintesresowaną, zawarła ona bowiem z Chinami traktat, wedle którego każde z obu państw, w razie gdyby jedno z nich w sposób niesłuszny i niezrozumiały zostało przez jakie chrześcijańskie mocarstwo napadniętem, przyjść mu z pomocą krwi i mienia.

Ażeby przeto uniknąć kłopotliwego wybuchu wojny rosyjsko-chińskiej, wysłano wspomnianego Inozina Takeadi do Pekinu, zaś księcia Jamachivaro do Petersburga. Książę Jamachivaro wyposażony został wielkiemi pełnomocnictwami, a nawet ma upoważnienia do zawarcia z Rosją przymierza zaczepno-odpornego w razie, gdyby Chiny prowokowały wojnę. Są przeto nadzieje uchylenia w pokojowej drodze wybuchu kroków nieprzyjacielskich. Pomimo tego odbywają się dalsze transporta amunicji, prowiantu i wojska do Władywostoku. Rząd rosyjski wynajął okręty wojenne, celem przewozu materjałów wojennych.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Rosenheim, 19-go. — Cesarz wyjechał dziś rano o godzinie 8-ej do Gasteinu. Przy odjeździe ludność żegnała z entuzjazmem cesarza.

Paryż, 19-go. — Wczoraj odbył się na przedmieściach dalszy ciąg uroczystości święta narodowego. W 20 okręku wyprawiono święto muzyczne, na którem Gambetta rozdał nagrody i uwydatnił w swej mowie, że wszystkie klasy społeczeństwa zgodne są co do nierozdzielności Francji z republiką. Wszystkie nowe instytucje republiki, pomimo napaści ze wszystkich stron, trwale się trzymają. Trzykolorowa chorągiew została okrzykami przywitana. Chorągiew ta jest symbolem prawości, a bez takowej byłyby tylko niebezpieczeństwa, zawichrzenia i przewroty.

Londyn, 19-go.—Telegrafują do *Timesa* z Kabulu dnia 18 czerwca: Opuszczenie Kabulu rozpoczęto. *Daily News* dowiaduje się z Konstantynopola, że w Adamu, w Małej Azji, miała miejsce rzeź chrześcijan. Szczegółów brak.

Bruksella, 19-go. — Dany wczoraj bankiet w ratuszu, dla przedstawicieli prasy europejskiej, wypadł świetnie. Prezydent izby, Guillery, wzniósł toast na cześć panujących zagranicznych i prasy. W imieniu zaś prasy odpowiedział Gallengo z *Timesa*.

Petersburg, 20-go. — *Praw. wiest.* donosi: Oberprokurator senatu, tajny radca Markow, mianowany został towarzyszem ministra oświaty.

Konstantynopol, 19-go. — Matka jenerała Skobelewa, podczas wycieczki w celu dobroczynnym do szpitali w Tzirpan, wczoraj wieczorem wraz z towarzyszącymi jej służącymi, została zabitą. Na miejsce zbrodni wysłano oddział żandarmerji. Panuje tu ogólne oburzenie. Mordercy nie zostali odnalezieni.

Filipopol, 19-go. — Morderca matki Skobelewa, widząc się otoczonym, zabił się, trzech współwinnych aresztowano. Sądzą, że rabunek był powodem zbrodni.

Londyn, 20-go. — Izba niższa prowadziła w dalszym ciągu narady nad billem wynagrodzenia dzierżawców w Irlandji i zakończyła tę kwestję, odrzuciwszy wszystkie poprawki opozycji.

— W sobotę d. 17 b. m., przy rogu ulic Leszno i Karmelickiej, otworzony został przez p. ***Mieczysława Stypińskiego*** handel win, towarów kolonjalnych i t. d.

Obrzędu poświęcenia zakładu tego dopełnił Jks. Chryzolog Majewski.

Od lat dawnych miejscowość ta znaną jest z zajmowania jej na tego rodzaju handel. Obecnie zaś, p. Stypiński, jako człowiek sumienny, a w zawodzie swoim uzdolniony, zamierzył ją udogodnić, rozszerzyć i uczynić to wszystko, co jest potrzebnem do zjednania sobie względów publiczności.

— Za pośrednictwem p. Juljana Rottermunda odebraliśmy niniejszy okólnik: Dwukrotne wezwanie pp. korespondentów do uregulowania rachunków z rozsprzedanych akcyj Towarzystwa nie odniosło pożądanego skutku. Nalegania na przyśpieszenie zakupu i rozlosowania dzieł sztuki, wreszcie narzekania członków na opóźnioną rozsyłkę premij stawiają dyrekcję w konieczności przypomnienia tym, którzy dotąd należytości za akcje nie uiścili, iżby rachunki z towarzystwem ***najdalej do 28 b. m.*** pokończyli, ostrzegając, iż pozostawienie tego terminu bez skutku narazi akcjonarjuszów stosownie do § 10 statutu na utratę zapewnionych korzyści. — Kraków, dnia 18 lipca 1880 r. —*Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.* —17011—

— Z powodu zwinięcia z dniem 1-szym lipca r. b. zakładu fryzjerskiego W. Aleksandra Lipinka, egzystującego od lat kilkunastu na Nowym-Swiecie, cała strona naszego miasta prawie aż po plac Teatralny została pozbawioną na raz przyzwoiciej urządzonych salonów do czesania i fryzowania dam i panów. Jak wielką stało się to niedogodnością, przekonał się o tem każdy, kto, zamieszkując okolice Nowego-Swiatu, z tak częstą i niezbędną potrzebą, jak: golenie, czesanie, fryzowanie lub strzyżenie włosów, zmuszony był obecnie udawać się w środek miasta, jeżeli chciał mieć pewność, że rzeczywiście zręcznie, dobrze i biegle obsłużonym będzie.

To też z prawdziwą przyjemnością śpieszymy zakomunikować na tem miejscu, iż w dniu 17 b. m., po poświęceniu przez wieleb. ks. Zdzitowieckiego, wikarjusza świętokrzyskiej parafji, został otworzony na Nowym-Swiecie, w domu pod nr 48, jak raz vis-à-vis zwiniętego zakładu W. A. Lipinka, nowy **zakład fryzjerski** panów Antoniego Lenczewskiego i Piotra Romanowicza, pod firmą **Antoni Lenczewski i Ska.** który w zupełności zaradzi tej niedogodności. Młodzi bowiem właściciele tego zakładu, z których jeden jest specjalnie damskim, a drugi specjalnie męzkim fryzjerem, pracowali lat kilkanaście w zakładzie pana Lipinka, więc jako gruntownie i należycie uzdolnieni w swym zawodzie dają pełną rękojmię, że potrafią starannie i dobrze obsłużyć swoją klijentelę, tem łatwiej, że zaangażowali najzdolniejszych współpracowników, i że, jak o tem przekonaliśmy się na miejscu, nie szczędzili kosztów i starań, by salony swego zakładu postawić na stopie pierwszorzędnej, z zaprowadzeniem w nich na sposób zagraniczny wszelkich najdrobniejszych dogodności i ulepszeń tualetowych.

Na tem kończymy naszą wzmiankę, wróżąc nowej firmie świetne powodzenie. —16993—

— Dzielimy się pomyślną wiadomością z mieszkańcami dalszych stron ulicy Marszałkowskiej i jej przyległych, że brak dotychczas w tej okolicy cukierni usuniętym zostaje, — gdyż młoda a już ciesząca się zaufaniem sz. publiczności firma J. Malgaritta, niezależnie od egzystującej fabryki cukierków, przy ulicy Królewskiej, otwiera takową przy rogu ulicy Żórawiej i Marszałkowskiej. —17054—

— Zapraszam wszystkich moich przyjaciół na imieniny na Saską kępę — upraszam tylko, aby każdy był zaopatrzony w pieniądze, bo bardzo być może, że każdemu wypadnie, w dniu mojego szczerego przyjęcia, płacić za siebie. Jadący ze mną moją dorożką płaci za takową.

—16962— *Jeden z przyjaciół.*

— Niezamożnym chorym z cierpieniami zębów udziela ***bezpłatnie*** porady ***doktor A. Podolski,*** codziennie od godziny 8-mej do 9 i pół rano i od 5 i pół do 7-mej po południu. ***Bednarska nr 7.*** —16656—2—3—

— ***Dr Starkman*** przeprowadził się na ulicę Długą nr 32 (Potkańskie), środkowa sień, 2-gie piętro od frontu. Chorych przyjmuje od 4-tej do 6-tej po południu. —16303—2—3—

— ***A. Przystański,*** lekarz i akuszer, przeniósł mieszkanie do hotelu Saskiego — przyjmuje chorych jak poprzednio, rano od 8-mej do 9-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. —16171—8—12—

— Dr. **Władysław Saski** powrócił do Warszawy. 1—1—17007—

— Dr. **A. Malinowski** z Grójca wyjechał do Szczawnicy. 1—1—16991—

— **Dentysta F. Idzikowski,** b. zastępca profesora przy wied. szkole dentystycznej, autor nowego systemu wstawiania sztucznych zębów, przez warsz. urząd lekarski za najpraktyczniejszy uznany, przyjmuje z chorobami szczęk i zębów, wstawia zęby sztuczne w najlepszem wykończeniu z 3-letnią gwarancją **po rs. 2** — przyjmuje od godziny 10-tej do 7-mej wieczorem. Leszno nr 7. —5—6—16056

— **Dentysta Rotheim** leczy choroby szczęk, zębów i dziąseł, plombuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku, na siatce metalowej i złocie; przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej po południu. Królewska nr 37. —16571—3—6—

— **Inzenier Gustaw Ritter** przeprowadził się z Elektoralnej nr 6, na Elektoralną nr 33; przyjmuje interesantów do 10-tej zrana i od 3-ej do 5-tej po południu; kantor pierwsze piętro z frontu, w bramie. —16863—2—3—

— Kancelarja **Aleksandra Pludrzyńskiego**, b. patrona trybunału, obecnie adwokata, przeniesioną została na ulicę Mazowiecką nr 16, drugie piętro i połączoną z kancelarją adwokata przysięgłego **L. Wrotnowskiego.** —17019—1—3—

— **Franciszek Ciągliński,** adwokat przysięgły, b. mecenas, przeprowadził się na ulicę Swiętojerską nr 12a, w drugiej bramie, 1-sze piętro. —17021—1—3—

— **A. W. Friese,** ajent ubezpieczeń, przeniósł mieszkanie na ulicę **Niecałą nr 2** nowy, 1-sze piętro. —16311—1—3—

— Właściciel zakładu zegarmistrzowskiego na Krakowskiem-Przedmieściu, pan Leopold **Babczyński**, wyjechał w tych dniach za granicę w interesie handlowym. —17030—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej
z dnia 19 lipca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	153 — 162
	średnia	125 — 145
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	121 — 124
	średnie	107 — 114
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	83 — 95
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	96 — 100
	średni	86 — 92
	ordynaryjny	— — —
Groch:		— — —
„ gorszy		— — —
Gryka:		— — —
Kasza jaglana:	wyborowa	100 — 125
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 20 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.83¹, garniec rs. 2.54½.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1. c. 10
Dziś rano ciepła st. 19, w południe ciepła st. 20.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 20-go lipca 1880 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	139.57½.65.72½.80.95	140.02½	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.49½.50	9.51	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	113.25.32½.40	113.55	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	121.35.50	121.80	—.—

Papiery publiczne:	Dopełniono tranzakcji	z końcem żąda.	z końcem płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	99.05.10	99.25	—.—
„ „ „ „ małe	98.40.60.70	98.85	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	—.—	92.55	—.—
„ „ „ „ II	92.15	92.25	—.—
„ „ „ „ III	92.—	92.15	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	85.60	85.75	—.—
„ „ małe.	—.—	85.65	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	91.25	91.35	—.—
II „ „ rs. 100	91.25	91.35	—.—
III „ „ rs. 100	91.25	91.35	—.—

Akcje i obligacje:	Dopełniono tranzakcji	z końc. giełdy żąd.	z końc. giełdy płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 120	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Warsz.Terespolsk.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Hadl. w Warszawie	—.—	282	—.—
Akc. Banku Dyskon. w Warsz.	—.—	—.—	292
Akc. Banku Handlow. w Łodzi.	—.—	—.—	—.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	155	153
Akc. Warsz. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	310
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów.	—.—	—.—	315
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru.	—.—	—.—	750
Akc. t. Lilpop, Rau i Lewenst.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zawier.	—.—	—.—	—.—

Wartość kuponów: od list. zast. 31¹/₉, nowych 38⁸/₉, zastawnych m. Warszawy serji I i II 151¹/₃, miasta Łodzi 109²/₃ listów likwidacyjnych 54⁷/₉, obligów skarbowych 121¹/₁₀, pożyczki premjowej I-ej emisji 9⁷/₁₀, drugiej emisji 176²/₅.
Monety: Półimperjały rs. .—, sztuki dwudziestofrankowe rs. —, marki niemieckie kop. —, pruskie bilety bankowe rs. —kop. —, bankowe guldeny austryjackie rs. — k. —.

Dnia 16 (28) Czerwca bieżącego roku, stałem się ofiarą kradzieży, dokonanej przez zręcznego i przebiegłego sprawcy mego własnego lokalu. Dzięki jednak staraniom i niezwykłej gorliwości p. Komisarza 8-go Cyrkułu, odzyskałem moje pieniądze 14,225 rs. w gotowiznie, Powiadomiony o przebiegu sprawy odszukania złoczyńczy i podziwiając niezmordowaną pracę i poświęcenie się p. Komisarza, pragnę w tych kilku słowach złożyć moje najszczersze podziękowanie panu Majorowi Cytowiczowi i zalecić każdemu znajdującemu się w podobnem położeniu, aby niezwłocznie i z całem zaufaniem udawali się do miejscowej policji i to natychmiast, od rychłego bowiem zawiadomienia, zależy prowadzenie sprawy, a o szybkiej i skutecznej pomocy policji obecnej, nikt zapewne nie wątpi.

Sprawca kradzieży u mnie popełnionej z wyrafinowaną przebiegłością, poczynił wszelkie przygotowania i miał już ułożony plan ucieczki do Ameryki. Pozostawało więc w dniu tym zaledwie kilka godzin, aby wykryć ślady zbrodni, a co najbardziej schwytać złoczyńcę.

P. Komisarz zawiadomiony o kradzieży natychmiast rozwinął energiczną swą czynność w celu odszukania sprawcy kradzieży, z powodu krótkiego jednak pobytu podejrzanego lokaja w moim domu i braku wszelkich wskazówek, żadnych śladów pobytu, lub miejsca udania się jego odszukać było niepodobna. P. Komisarz niezmordowany w swoich zabiegach i nieustający w pracy do ostatnich granic możliwości, przewidział, że człowiek ten musiał mieć więcej stosunków i znajomości w dawnem mieszkaniu. Wiedziony tym trafnym pomysłem, wysłał kilku swoich agentów na ulicę Leszno, gdzie podejrzany poprzednio służył, a sam obchodził miejsce gdzie spodziewał dowiedzieć się o stosunkach osobistych podejrzanego. Tej szczęśliwej myśli p. Komisarza obowiązany jestem powróceniem mojego mienia, gdyż rzeczywiście dowiedziano się od innego lokaja o znajomych i bliskich podejrzanego i tak podług otrzymanych wskazówek, przechodząc od jednego do drugiego, udało się agentom policyjnym wytropić złodzieja, który po uporczywem zaprzeraniu w końcu się przyznał.

Całe poszukiwanie i śledzenie odbywało się z taką szybkością i energią, że pomimo tego, iż miejsce pobytu złoczyńcy, aż w trzecim domu odnaleziono, przyaresztować go w sam czas zdołano, lecz brakowało tylko pół godziny, a byłby się ulotnił, o 3½ godzinie został schwytany, a o 4-tej miał zamiar wyjechać.

Przy tej sposobności uważam za potrzebne zwrócić uwagę panów, aby zbytecznem zaufaniem nie obdarzali sług swoich. Doświadczenie bowiem, jak w obecnym wypadku, przekonywa nas, że słudzy wiedzeni występnemi zamiarami, powoli studjują zamki od kass ogniotrwałych i nawet klucze z tajemnemi zamkami nie są w stanie od kradzieży zabezpieczyć. Kasa moja np. otwartą została za pomocą ułożenia liter, znanych tylko mnie właścicielowi.

Nie posiadając innego środka wywdzięczyć się p. Komisarzowi za jego szlachetne poświęcenie się sprawie publicznej i znając jego żołnierską prawość, składam mu jeszcze raz moje najszczersze podziękowanie.

K—17041—1—1 **Izrael Alter.**

Zawiadomienie.

Niżej podpisany ma zaszczyt niniejszem zawiadomić osoby interesowane, że dotychczas pod jego kierunkiem istniejąca **w mieście Piotrkowie 6-cio klasowa szkoła realna,** z początkiem roku szkolnego, to jest **z dniem 1 (13) Sierpnia r. b.,** na mocy rozporządzenia Pana Kuratora Warszawskiego Okręgu naukowego, wydanem za Nr 7269 **zostanie zamienioną na czteroklasową szkołę filologiczną, z kursem nauk czteroklasowych rządowych progimnazjów filologicznych.**

Dawni uczniowie mej szkoły, życzący nadal kształcić się w realnym kierunku, będą mieli zapewnione w zakładzie lekcje odpowiednich przedmiotów.

Jakób Popowski.

K—17055—1—6

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.

K—13864—24—300

Korzystny Interes!

Jest do sprzedania **Willa,** z ładnym pałacykiem i intratnym ogrodem; rozległości morgów 100. — Bliższa wiadomość na Zielonym Placu Nr 10, mieszkania 29, od godziny 9-tej do 11-tej zrana, a po południu od 4-tej do 6-tej. D—17023—1—3

Na Placu św. Aleksandra Nr 5, w Fabryce Powozów F. Laskowskiego, jest do sprzedania **Faeton i Lando,** bardzo mało używane, oraz jest wybór Powozów nowych, gotowych, po możliwie przystępnych cenach. D—17034—1—3

An English Lady,

able to teach in french two little children ane hour per day **can-find lodging and board** in a family living on the english style. **Wvite sub. A. B. 13.** to **Rajchman & Frendler's office, Senatorska 22.**

K—15983—1—3

Do sprzedania:

dwa Oleandry 20-letnie; Biurko; Szafka oszklona, dębowa i kilkadziesiąt dzieł różnej treści. Wiadomość: ulica Lipowa Nr 3, stróż wskaże.

D1—1—17067—

Jest do sprzedania:

Koczyk na parę i jednego konia, zupełnie jak nowy i 2 Kocze z fordeklami, mniejszy i większy, jedna Bryczka z budą na parę i jednego konia, Wolant i Polowiec, wszystko w bardzo dobrym stanie i za przystępną cenę. — Ulica Chłodna Nr 18 nowy.

D1—3—17063—

Do sprzedania:

Szafa oszklona 3½ łokcia długości, Kontuar z biurkiem, na orzech malowana, za rs. 65; Sofa jesionowa z plecami za rs. 35; Szeslong mahoniowy, skórą kryty, za rs. 13; Zegarek złoty ankier, kryty, za rs. 40; wszystko w dobrym stanie.—Ulica Leszno Nr 9, mieszk. 19.

D1—3—17064—

Do sprzedania

Wałach ciemno-szpakowaty,

zawodzki, lat 5, za rs. 325; Amerykan trzyosobowy, z wierzchem, za rs. 375 i Powóz duży używany, zdatny na wieś, za rs. 160.— Wiadomość w hotelu Krakowskim u Szwajcara.

D1—3—17053—



WOLANT

prawie nowy, do sprzedania za cenę umiarkowaną.—Wiadomość: Tłomackie Nr 9 nowy, dom Bernsteina, pierwsza sień od placu, w kantorze Ed. Heringa, na 2-m piętrze.

D1—3—17002—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. — Ulica Chmielna Nr 33.

D1—3—17062—

Ulica Kacza Nr 7, Antonina Mogilska z 6-miesięcznym pokarmem, bardzo zdrowym, potrzebuje

D Z I E C I Ę

do piersi, mieszkania Nr 19, na 3-m piętrze.

D1—1—17020—

MAMKA

ze świeżym pokarmem, młoda, jest w domu prywatnym przy ulicy Bednarskiej Nr domu 7 nowy, u Michałów Piątkowskich.

D1—3—17043—

DLA DAM!!!

Nadszedł znaczny transport z Paryża najmodniejszych

Kołnierzyków i Mankietów

(garniturków damskich),
od najskromniejszych webowych gładkich, haftowanych białych i kolorowych, do najstrojniejszych gipiurowych i koronkowych.

Wielki Wybór

najświeższych fryz koronkowych i klarownych, układanych, rurkowanych, białych i kolorowych, kremowych, pompadour, mille fleur, oraz **Garnitury** z krawatami bretońskiemi, odznaczające się wielkim gustem i elegancją.

Kołnierze i Mankiety

męzkie, cienkie webowe poczwórne, w 12-stu najświeższych fasonach.

Krawaty Paryzkie,

poleca **Skład Bielizny**

NATANBLUTA,

22. SENATORSKA 22.
wprost kościoła Ś-go Antoniego.

K—11732—7—8

Kantor W. S. Blumberga,

został przeniesiony na ulicę Marszałkowską pod Nr 49. K—16955—2—3

Mieszkanie umeblowane,

2 lub 3 pokoje z kuchnią na dole, do wynajęcia zaraz do 1 Października. Wiadomość u zegarmistrza Nowy Swiat Nr 35.

K—16894—3—6—

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH,

ulica Długa Nr 550,

posiada wielki wybór najświeższej GARDEROBY męzkiej, po cenach umiarkowanych przez biegłych oznaczonych.

Przy tym Magazyn podaje do wiadomości pp. biuralistów, kantorzystów, subjektów i w ogóle wszystkich potrzebujących przy codziennem zajęciu nosić ubiór świeży i odpowiedni do zajęć publicznych, że w Magazynie wysortowano przeszło 300 żakietów z materjałów zagranicznych, cangarnów francuzkich i wyrobów krajowych, po cenach niższych od wartości tylko samego materjału, to jest od rs. 8 za sztukę.

Wszelkie obstalunki tak ze swego jak i dostarczonego materjału z pośpiechem dopełnia. K—10521—11—0

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście Nr 54, wprost hotelu Saskiego,

poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych.—Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. K—9432—13—20



Klingi u noży niewychodzą nawet po zanurzeniu we wrzącej wodzie.—Odnawianie i posrebrzanie przedmiotów zużytych, dokonywa się po cenach umiarkowanych. K12412—18—50

Sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolona na ogólnych zasadach handlu.

Brilantine Végétale,

środek dla nadania włosom na głowie i brodzie połysku, a ponieważ jest czysto **roślinną,** przeto korzystny wpływ wywiera na oczyszczenie włosów z łupieżu, przyśpiesza porost tychże, zapobiegając przedwczesnemu ich wypadaniu.

Cena 75 kop.

Sprzedaż wyłączna tylko

W PERFUMERJI ALEKSANDRA LIPINK,

Wierzbowa róg Niecałej 612a.

K—12089—10—12

Upoważniony przez Urząd Lekarski

Płyn amerykański i balsam

nadzwyczaj skuteczny na udelikatnienie twarzy, znosi piegi, plamy, opaleniznę, krosty, liszaje i wszelkie wyrzuty. Konserwuje płeć do najpóźniejszej starości. Dostanie takowego przy ulicy Aleksandrja Nr 14. u pani Szwarcer, oraz pudru czysto ryżowego ze skóreczką. —10693—6—6—K

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania

RESTAURACJA

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 79, za bardzo przystępną cenę.—Tamże są dwie **Kolonje** małe do sprzedania, jedna za rogatką Wolską, druga za rogatką Belwederską.—Wiadomość w Restauracji. K—16645—3—3

Utrzymując Zakład Felczerski,

od lat 20 przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1295 (30 nowy) zaszczycany względami Szanownej Publiczności i Panów Doktorów uważam za obowiązek uwiadomić, że zakład mój przeniesiony został na tęż samę ulicę, na róg Smolnej w pałacu JW. Hrabiego Branickiego pod Nr 1290 (20 nowy), gdzie istnieje Apteka p. Nowodworskiego.—Z uszanowaniem **Józef Filipowicz** Starszy Felczer.

K—16595—2—3

Fabryka Wyrobów Ślusarskich, Drzwiczek chermetycznych i wszelkich przyborów piecowych i kuchennych.

GUSTAWA SZTARK.

Ulica Hoża Nr 24 nowy.

Dla dogodności JW., WW. Panów obywateli i budowniczych otworzyłem

SKLEP SWOICH WYROBÓW

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 21.

i polecam: **drzwiczki hermetyczne** od najprostszych do najwykwintniejszych, **kominki** lane zwyczajne i ozdobne, **przybory kuchenne, wentylatory i Duszniki** ścienne. -- Przyjmuje wszelkie obstalunki w sklepie, jako też i w fabryce, które to z największą akuratnością wykonywać będę.

Z uszanowaniem **G. Sztark.**

13—24 —24533—K

Chambres garnies

dla cudzoziemców i artystów, u p. Natalji Cieślińskiej, ulica Bielańska Nr 17, drugie piętro. K—16472—2—6

Do Składu głównego

G. KNASTER,

Aleja Jerozolimska Nr 36,
nadchodzi co tydzień
świeży transport najlepszego

CEMENTU

Portland „Grodziec“

Angielskiego
Johnson i innych marek,
oraz

Cegły, Ramsay i Wapna,

które Skład poleca łaskawym względom Szanownych Klientów.

K—13211—6—6

Trzy Pokoje,

z których jeden **Salon** obszerny, drugi pokoik mniejszy a trzeci **Salon z balkonem** przy ulicy Wspólnej Nr 15, na 1-m piętrze od frontu, **z meblami i usługą,** przy familji; na żądanie może być i ze stołem.—Powietrze świeże,—w bliskości ogrodów i kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.—Bliższe szczegóły na miejscu— wejście tymczasowo z podwórza na lewo. Lokalu Nr 5. —16471—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5 r.	5	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50 w.	9	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15 w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	— r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42 w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	55 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Іюля 1880 г.

Patrz Dod...

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 159.

Dnia 20 lipca 1880 roku. *Wtorek.* *Dnia 8 (20) lipca 1880 roku.*

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na skład główny:

Gomulickiego i Szmideberga,

ILLUSTROWANY

PRZEWODNIK PO WARSZAWIE,

ozdobiony

planem miasta, widokiem piękniejszych gmachów i miejscowości, galerją typów warszawskich i szkicami charakterystycznemi.

ROK PIERWSZY.

Cena egzemplarza w oprawie kop. 60.

z przesyłką pocztową kop. 80.

Do nabycia w znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą. D—16951—1—3

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA i WOLFFA

W WARSZAWIE,

otrzymała na Skład główny:

ODWIECZNY SPÓR O GRANICE

między dobrami Bolesław i miastem Olkuszem,

roztrzygnięty

wyrokiem Izby Sądowej Warszawskiej

z 27 Kwietnia (9 Maja) i 3 (15) Maja 1879 r.

przez

Aleksandra Krauschara

Adwokata Przysięgłego,

b. Obrońcę przy b. Warszawskim Departamencie Rządzącego Senatu.

Cena kop. 40.

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. D—16950—1—3

JANA JELEŃSKIEGO

CZYTELNIE NOWOSCI

Nowy-Świat Nr 4—Graniczna Nr 9.

Wypożyczają książki **na prowincję** na tych samych warunkach co i abonentom **miejscowym.** D—16561—3—3

Nakładem i drukiem

Księgarni, p. f.

Józefa Zawadzkiego

w Wilnie

wyszło

Józefa Strumiłły

Ogrody północne

wydanie nowe
przerobione i pomnożone
przez

Władysława Tynieckiego,

b. prof. Botaniki i ogrodnictwa w wyższej szkole rolniczej w Dublanach

Tom I zawiera

Sądownictwo.

Cena T. I, osobno 1 rs. 50 kop. z przedpłatą na T. II i III 4 rs. w Warszawie. Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. 3—3 —13922—D

Młody Człowiek,

obeznany z handlem, z zagranicy, kawaler, obznajmiony z różną branżą interesów handlowych, oraz kontrolą fabryczną, posiadający dobre rekomendację, poszukuje od 1-go Sierpnia w Warszawie lub na prowincji miejsca. Uprasza zostawić adresy pod lit. L. K. Nr 7, w Redakcji Kur. Warsz. D—16752—2—3

Domowy Nauczyciel Matematyk,

posiadający wyższą kwalifikację naukową i upoważnienie Władzy, poszukuje zajęcia z początkiem roku szkolnego w Zakładzie naukowym, prywatnym, w Warszawie lub na prowincji.—Adres: Krakowskie-Przedmieście Nr 40, wprost ulicy Czystej, w Składzie Lamp W. L. Zajączkowskiego. D5—10—16224—

Wykształcona Panna,

której muzyka nie jest obca i rozumiejąca język niemiecki, życzyłaby w jakim zamożniejszym domu być umieszczoną do Towarzystwa Pani lub dorosłych dzieci. — Wiadomość ulica Pawia Nr 7, II piętro. 3—3 —16659—D

Młoda Panienka,

umiejąca szyć na maszynie i ręcznie, życzy przyjąć miejsce, a także mogąca wyręczać w domowem gospodarstwie w domu prywatnym, lub też w pracowni na stałe, zgadza się także na wyjazd; tamże jest KREDENS rżywany, za przystępną cenę.—Ulica Leszno Nu 12, w prawej oficynie, Nr mieszkania 4 D2—2—16638—

Młody Człowiek,

znający dobrze języki: polski, ruski i niezupełnie dobrze niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w Warszawie lub na prowincji, oraz w Cesarstwie. Młody ów człowiek utrzymuje matkę staruszkę i siostrę i udzielenie mu posady, zapobiegło by nędzy, jakiej doznaje obecnie rodzina jego.—Wiadomość uprasza się zostawić w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. X. X. D—16562—3—3

OGŁOSZENIE.

W Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie odbędzie się w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., stanowcza licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę do Brzesko Litewskiego składu potrzeb wojskowych:

Rogożek w najlepszym gatunku 9000 sztuk.
Powrozów grubych 120,000 sążni.
Szpagatu do szycia 120,000 sążni.
Skrzyń drewnianych średniej wielkości 3800 sztuk.
Skrzyń drewnianych małych 620 sztuk.
Łubianek 9200 sztuk.

Przedmioty takowe dostarczone być powinny do Magazynów Brzesko-Litewskiego składu potrzeb wojskowych w Brześciu Litewskim, i zdane ostatecznie za pośrednictwem Brzesko-Litewskiej komisji odbiorczej, w trzech następujących terminach: dnia 1 Października, i 1 Grudnia r. b. 1880, oraz 1 Lutego r. 1881. Na każdy z tych terminów odstawioną być powinna trzecia część ogólnej ilosci wymienionych przedmiotów.

Rzeczy powyżej wyszczególnione dzielą się na 3 klasy: do pierwszej należą rogożki i łubianki, do drugiej powrozy grube i szpagat, do trzeciej skrzynie drewniane średnie i małe.

Licytować można na jedną lub dwie klassy oddzielnie, albo też na wszystkie razem.

Dla pewności dotrzymania umowy składa się wadium, na mocy art. 67 i 68 Najwyżej zatwierdzonych w dniu 26 Kwietnia r. 1875 przepisów dla dostarczycieli potrzeb wojskowych, wynosić mające 15% od sumy przedsiębiorstwa podług cen zadeklarowanych,— w takim też stosunku załączone być mają wadja przy deklaracjach opieczętowanych Przystępujący zaś do licytacji głośnej obowiązani są złożyć **wadium**: na 1-szą klassę w ilości **rs. 360,** na 2-gą klasę **rs. 900,** i na 3-cią **rs. 1550,** z tem że jeżeli te sumy nie wyniosą 15% od wartości dostarczyć się mających przedmiotów według cen zadeklarowanych, w takim razie konkurenci, nie wychodząc z sali licytacyjnej, wnieść powinni dodatkowe wadium do wysokości 15%.

Podania o przypuszczenie do licytacji głośnej składane być mają w Zarządzie Okręgowym Intendentury w Warszawie nie później jak do godziny 11 z rana w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b., i do tegoż czasu nadsyłane być mogą deklaracje opieczętowane; po upływie bowiem wspomnionego terminu żadne prośby już przyjmowane nie będą.

Na deklaracjach opieczętowanych umieszczonym być winien następujący napis: **Do Zarządu Okręgowego Intendentury w Warszawie, od życzącego przyjąć udział w licytacji odbyć się mającej w dniu 25 Lipca (6 Sierpnia) roku 1880 na dostawę materjałów do pakowania i obwiązywania.**

Deklaracje niepodzielne, t. j. na dostawę wszystkich przedmiotów do licytacji przeznaczonych, pod tym jedynie warunkiem przyjmowane być mogą, jeżeli przedsiębierca się zgodzi ustąpić dostawę niektórych przedmiotów innym dostawcom, którzy oświadczą korzystniejsze dla Skarbu propozycje. Zgodzenie się takie nie potrzebuje być wymienianem w deklaracji, bez przyjęcia bowiem tego warunku niepodzielna deklaracja jako nie zgodna z ogłoszeniem niniejszem żadnego znaczenia mieć nie będzie, i uważaną zostanie za nieistniejącą.

Przedsiębiorca deklarujący korzystniejsze ceny obowiązany zostawić w wiedzy Skarbowej wadium swoje, aż do rozstrzygnięcia interesu, nie mając prawa rościć z tego powodu jakiejkolwiek pretensji, nawet w takim razie jeżeli dostawa nie będzie zatwierdzoną za nim.

Szczegółowe warunki przedsiębiorstwa, i opisanie materjałów mających być dostarczonemi interesowani odczytywać mogą w dniach posiedzeń biurowych: w Warszawie w Zarządzie Okręgowym Intendentury, i w Brześciu Litewskim, w Zarządzie Składu potrzeb wojskowych. Warunki i opisania są te same, które zatwierdzone zostały przez Radę Wojskową dla ogólnej dostawy przedmiotów do pakowania i obwiązywania służących, ze zmianą tylko terminów dostawy, stosownie do tego jak powyżej wyszczególnionem zostało.

Opisania łubianek niema, ponieważ one się używają zamiast Skrzyń dla zapobieżenia zniszczeniu pakujących się rzeczy, zawierać powinny długości 1 arszyn 8 werszkw, szerokości 1 arszyn. D—17058—1—3

Student Uniwersytetu,

który ukończył Gimnazjum z medalem, życzy udzielać lekcje, lub korepetycje z matematyki i innych przedmiotów, wchodzących w zakres kursu Gimnazjalnego. Podejmuje się również przygotowania nowowstępujących do gimnazjów klasycznych i szkół realnych. Oferty uprasza się składać w Redakcji pod lit. X. W. D1—3—17061—

Bona Niemka,

potrzebną jest zaraz na prowincję, przy kolei żelaznej.—Bliższa wiadomość na Nowej-Pradze u Właściciela domu Nr 71a, w blizkości Apteki. D1—3—17056—

Potrzebni są

CHŁOPCY

do ulicznej sprzedaży towarów.—Grzybowska Nr 8, stróż wskaże. D1—1—17072—

Ogłoszenie.

Potrzebny jest Wspólnik, fachowy Mydlarz, z kapitałem 5—7 tysięcy rubli, dla prowadzenia interesu mydlarskiego na prowincji, przy kolei, w okolicy fabrycznej, ludnej i nie mającej w bliskości mydlarni.—Bliższa wiadomość u p. Sobolewskiego, pomiędzy godziną 3 a 5 po południu, ulica Podwal Nr 16. D—17068—1—3

Młody Człowiek

z prowincji, były urzędnik i nauczyciel początkowej szkoły, jest w biednym stanie, więc szuka jakiejkolwiek pracy, a zatem polecając się łaskawym względom, najpokorniej uprasza oferty składać pod lit. W. S., pod Nr 15, przy ulicy Nowolipie, mieszkania 24, obok Mylnej. D—17032—1—3

UCZENNICA

Instytutu Muzycznego, pragnie lato przepędzić na wsi, lub wyjechać do wód, do towarzystwa, a nawet bezinteresownie przyjmie wszelkie zobowiązania.—Wiadomość: ulica Widok Nr 1, u p. Ostrowskiej. D—17014—1—3

Potrzebną jest na wieś

GOSPODYNI

do gospodarstwa folwarcznego, przyjęta może być tylko osoba niemłoda; posadę może objąć zaraz; poinformować się o warunkach można w Warszawie, codziennie, od godziny 9-tej rano do 1-szej w południe.—Ulica Warecka Nr 7, mieszkania Nr 45. D—17047—1—3

Były elew mierniczy.

W skutek organizacji komisji podatku gruntowego, z urzędu uwolniony, poszukuje posady w mierniczym, lub w jakimkolwiek innym zawodzie. Za wystaranie się o stałą posadę jest przeznaczone 200 rs. Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: L. R. poste restante Lwów-Podzamcze. D—17076—1—3

Potrzebni są

UCZNIOWIE,

do Litografii i Drukarni p. Szaniawskiego.—Trębacka Nr 9. D—16996—1—1

Potrzeba jest

Kilku Czeladzi

szewckich, na stałe, do warsztatu, dobrych robotników damskich. — Aleja Jerozolimska i róg Solca Nr 4, mieszk. 18. D—17024—1—3

Wygodne pomieszczenie

dla **Panienki** z dobrego domu, uczęszczającej do Magazynu, albo innego Zakładu naukowego, przy małżeństwie bezdzietnem. — Ulica Zielna Nr 29, oficyna, 1-sze piętro, na prawo. D—17045—1—3

Wdowa

w średnim wieku, za granicą wychowana, pragnie się umieścić z trzech-letnim synkiem, do dozoru dzieci, wyręczania Pani domu, i t. p. zajęć. Wymagania będą bardzo skromne, dla tego, że z dzieckiem. Ktoby z Szanownych Państwa życzył sobie podobnej Osoby, upraszam o złożenie adresu w Kiosku Saskiego Ogrodu. D—16789—2—3

☞ **Polski Skład: Nici Broksa 68 kop. tuzin. Jedwab'. Włóczki. Point-lacè. Próbki robót ręcznych dla dam. Kordonki francuzkie i Bawełny do haftu. Wszelkie drobiazgi do robót i toalet damskich. Portmonetki po cenach fabrycznych. Koszyczki.—Ul. hr. Berga Nr 11.** —16642—2—0

Osoba uboga,

podejmuje się reperacji bielizny starej, z czem poleca się względom Szanownej publiczności. Mieszka przy ulicy Nowomiejskiej czyli Gołębiej, pod Nr 1, mieszkania 21, piętro 4.
D3—3—16705—

2 Mamki

są do umieszczenia u Akuszerki. —Nowolipie Nr 7, czwarty dem od ulicy Przejazd.
D3—3—16721—



przy ulicy Bielańskiej Nr 8, zaopatrzony w znaczny wybór Mebli krajowych i zagranicznych i sprzedaje po cenach tanich, z któremi się polecam. — **A. Mursztyn.**
D11—12—16679—

Do sprzedania za Rs. 75

FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, w dobrym stanie. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 64, 3-cie piętro, mieszkania Nr 11. D3—3—16720—

Ważne dla Dam!

Z dniem 8-m Lipca została otwartą pracownia Sukień i Okryć damskich, które wykończają się gustownie, modnie i po cenach jak najprzystępniejszych. — Żórawia Nr 16, mieszkania 7. D3—3—16683—



Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

orzechowe, mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **Garnitur** francuzki, **Lustra; Biurko** z szafkami, **Szeslong** skórą kryty i **Dywany.**—Chmielna Nr 22, między Marszałkowską a Zgoda, wprost bramy, na dole. D3—3—16636—



za Rs. 380,
Małeckiego fabryki, bardzo ładny, pozostawiono do sprzedania, oraz są nowe Pianina po cenach przystępnych, u korrektora fortepianów A. Gruszczyńskiego, ulica Bracka Nr 13, róg Jerozolimskiej. D3—6—16711—

Restauracja

jest do sprzedania z kompletnem urządzeniem, w dobrym punkcie, na dogodnych warunkach.—Wiadomość: ulica Hoża Nr 2, w sklepie pieczywo i kawa. D3—3—16685—

Do sprzedania

Cztery Maszyny

do linjowania papieru, wraz z nauką i robotami, albo pojedyńczo mogą być sprzedane, od 20 do 40 rubli za jedną. — Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej.
D3—3—16715—

Nowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia,

przy ulicy Bednarkiej Nr 15, we własnym domu, farbuje i pierze wszelką garderobę damską i męzką w całości, jakoteż dywany, portjery i t. p. D3—3—16692—

W Pracowni F. Bernsdorff

są do sprzedania gotowe Suknie Kretonowe i czarne Kaszmirowe, po cenach przystępnych. Chmielna Nr 1, na dole od frontu.
D—16637— 3—6

Skład Naczyń Emaljowanych
A. BERNSZTEINA,
przeniesiony został z pod Nru 10 plac Grzybowski na róg Królewskiej i tegoż placu, pod Nr 43, dom Neufelda.
D—16577—3—3

Po Rs. 1

strojenie Fortepianów i Pianin, reperacje za umiarkowaną cenę uskutecznia korrektor.— Ulica Marjańska Nr 4, mieszkania 12.
D3—3—16647—

ZAKŁAD

Mechaniczno-Ślusarski,

Jana Koralewskiego,

przy ulicy Dzielnej Nr 9, potrzebuje

Uczni i Praktykantów.

W tymże zakładzie przyjmują się **obstalunki** na roboty w zakres jego wchodzące.
D3—3—16706—

Są zaraz do sprzedania cztery

ALTANKI

okrągłe, przenośne, płótnem kryte, elegancko przyozdobione. — Wiadomość w Restauracji w Hotelu Polskim. D2—3—16884—

Do sprzedania

2 Szafy Mahoniowe.

Ulica Chmielna Nr 33, mieszkania 40.
D2—3—16833—

Do sprzedania w domu Nr 21, przy ulicy Dzielnej

3 SZAFY

oszklone z szafkami spodniemi, jedna Szafa duża, rozbierana; dwa Kontuary z pulpitami. Wszystko na jesion pomalowane, zdatne do nowo-urządzić się mającego sklepu.
D2—3—16872—

Rs. 27,000

jest do wypożyczenia na domy częściowo, w pierwszej połowie wartości. — Wiadomość w Administracji kiosków, przy ulicy Nowolipki Nr 3, od godziny 9—1 i od 4—7.
D3—3—16673—

Za Rub. sr. 4,500.

W mieście powiatowem Włoszczowo, w odległości 6 mil od stacji drogi żelaznej Nowo-Radomsk, do sprzedania dom z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem fruktowym i warzywnym, mórg 3, w budynku murowanym znajdującym się na tejże posesji można urządzić młyn parowy, który znaczny dochód przynosiłby. Wiadomość na miejscu u Czechowskiego. D—15968—4—4

Rs. 15,000

do wypożyczenia na 1-szy numer lub po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 1/1216B, przy ulicy Marjańskiej.
D2—3—16844—

EXTRAKT

do robienia Octu,

znany ze swych zalet tak ekonomicznych, jako też sanitarnych, znajduje się do sprzedaży w następujących sklepach: w 6 sklepach „Merkurego“
1. Nowy-Świat wprost Świętokrzyzkiej.
2. Podwal Nr 17.
3. Elektoralna wprost Solnej.
4. Marszałkowska róg Złotej.
5. Nowolipki Nr 3.
6. Krucza róg Hożej.
Nowy-Świat Nr 41, W. Zagrabińska.
Nowy-Świat Nr 36, Danielewicz.
Miodowa Nr 16, Purwin.
Długa Nr 580, Sommer.
Senatorska vis-à-vis Rezlera K. Scholtze.
Marszałkowska Nr 62, „Ceres“.
Główny Skład Apteka **M. Mutniańskiego,** ulica Dzika Nr 18, cena flaszeczki k. 45.
D7—10—15657

Do sprzedania

Ogier wierzchowy,

gniady, czteroletni, wzrostu 2 arszyny i 3 werszki.—Wiadomość w Kancelarji Dywizjonu Kozaków Kubańskich, pod tarasem Zamkowym. D3—3—16661—

Są do sprzedania zaraz

2 Winne Grona,

cementowe, duże, złocone, jako emblemat do Składu Win. — Wiadomość w Składzie Win L. Maringe, ulica Marszałkowska Nr 58.
D2—3—16842—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Faeton

z 6-ma kołami zapasowemi, Dorożka zaś z 5-ma, w dobrym stanie, oraz para Chomont platerowanych. Obejrzeć można przy ulicy Pięknej pod Nr 3, u stróża Pawła.
D2—3—16866—

DOM

do sprzedania na Szmulowiźnie, za Pragą, przy trakcie kawęckim, w pięknej miejscowości, przynoszący dobry procent, oraz i **Plac** z frontu. — Wiadomość na miejscu Nr 161, u Właściciela. D2—3—16888—

Przyjmuje się

SZYCIE

na maszynie i do prania rękawiczek sposobem chemicznym.—Wiadomość: Świętokrzyzka Nr 27, mieszkania 2. D2—2—16877—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

kryty brokatelą bordo, Sofa otomana i inne meble używane. Przyjmują się meble w zamian i wszelkie roboty tapicerskie wykonywam w krótkim czasie podług życzenia, po cenie umiarkowanej. — Chmielna Nr 26.
D2—3—16871— **Poteralski.**

Kantor Składu Głównego

Materjałów Budowlanych,

Węgla Kamiennego

R. MACHONBAUM

przeniesiony został na ulicę Marszałkowską Nr 41.

na wprost Fabryki Laférme.
Skład otrzymuje ciągle świeże transporta

Cementu Portland różnych marek,

posiada także znaczny zapas

Węgla kamiennego zagranicznego.

Ceny bardzo przystępne.
Odstawa natychmiastowa.
D—16358—4—6



Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż istniejący przy **ulicy Chłodnej, Nr 12,**

Skład Cukru, Herbaty i Towarów Kolonjalnych

pod firmą

Władysława Biernackiego,

z dniem 1 Lipca r. b. zaopatrzonym został w wszelkie **wina i trunki zagraniczne naszej firmy,** które sprzedawać będzie po cenach praktykowanych w naszych handlach.
Z poważaniem

Simon & Stecki.

D—16370—3—3

Nowo-otworzony

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH i FARB

LEONA BERNSTEIN

W WARSZAWIE,
ulica Marszałkowska Nr 52,

ma zaszczyt polecić:
Amerykański Glans Hauthaway et Sons do damskiego obówia.
Benzinę na flaszki i funty.
Ekstrakt do wody kolońskiej.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby i Aniliny do kwiatów.
Farbki i Glans do bielizny.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i łuty.
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Oliwę nicejską w najlepszym gatunku.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne.
Proszek Dalmacki na wygubienie robactwa
Proszek do czyszczenia metalów.
Truciznę na szczury i myszy.
Wodę Kolońską doborową.
Wody mineralne naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** D—13182—12—99

ZAKŁAD KUMYSOWY

D-rów Przystańskiego i J. F. Nowokowskiego, w ogrodzie Saskim. Butelka kumysu kop. 37½ ze szkłem. D2—3—16693—

Z powodu braku miejsca, za przystępną cenę jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, sześć krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół, rypsem bordo krytych, sześć krzeseł wiedeńskich wyściełanych, orzechowych, sekretera antique, stół na 24 osób, orzechowy.—Krucza Nr 12, róg Alei, 1 piętro od frontu, u Biernackiego. D—16499— 3—3

Akuszerka W. N.,

Nowolipie Nr 7, czwarty dom od ulicy Przejazd, **z bramy na lewo, parter,** przyjmuje osoby spodziewające się słabości, przyjezdne i tutejsze, za opłatą: w osobnym pokoju i **z osobnem wejściem** od rs. 15, wspólnym od rs. 8 z **umieszczeniem dziecka.** D2—2—16294—

Do sprzedania:

Szafy, łóżka, komody, stoły obiadowe, szafki do bielizny, umywalnie, szafki do łóżek, stoliki do kart, garnitury i biuro biurowe; przyjmuje się także obstalunki sklepowe, budowlane i wszelkie reperacje.—Bednarska Nr 13, u stolarza S. Piekarskiego. D6—6—16762

Pianino

do sprzedania, berlińskie, czarne, Quanta, za rs. 325. — Krucza Nr 12, róg Alei; wszelkie reperacje Fortepianów, Pianin i strojenia, przyjmują u Biernackiego fortepianisty, z bramy na 1-sze piętro.
D3—3—16497—

„Pralnia Najnowsza“,

która przyjmuje koszule męzkie po kop. 12½, mankiety po kop. 4, a kołnierzyki po kop. 2½, zostaje przeniesioną od dnia 15 lipca z Nowego-Świata Nr 53, na ulicę Piękną pod Nr 23, do Hrtelu **«Grand Varsovie».**
D—16704— 3—6

Osoba

zdatna do krawieczyzny i białej bielizny, mająca swoją maszynę, poszukuje roboty w domach prywatnych. — Ulica Ogrodowa Nr 44 u p. Ferary. D1—2—17037—

OSOBA

w średnim wieku, z dobrem świadectwem, poszukuje miejsca do zarządu domu, zdatna do robót, mająca swoją maszynę. — Ulica Ogrodowa Nr 4, u p. Ferary. D1—2—17036—

OSOBA

z wykształceniem, posiadająca języki: francuzki, niemiecki i ruski, poszukuje miejsca Kasierki, w jakim zakładzie, lub Korespondentki w Księgarni. Oferty uprasza składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. Z. P. D—16793—2—3

Potrzebną jest

Korrepetytorka

na godziny, do przysposobienia 2-ch Panienek do Szkół — Iłeża Nr 11, od godz. 10 do 1-szej, stróż wskaże. D—16960—2—3

Do sprzedania bez pośrednictwa osób 3-ch

Majątek Ziemski,

w powiecie Grójeckim, położony, rozległości włók 16, dobrej ziemi, z inwentarzami i zasiewami. — Wiadomość u adwokata Oskara Schelera, Tłomackie Nr 5. D3—3—16778—

RESTAURACJA

na Podwalu, Nr 26 nowy. Wydaje obiady po kop. 25, z kawą i Legominą; a za biletami po 22½ kop.—Polecam się łaskawej Publiczności. — **Trojanowska.** D2—3—16791—

Jest do sprzedania

KOŃ,

lat 6, za Rs. 190. — Wiadomość u p. Kiryłów, ulica Ogród Róż Nr 4, za Doliną Szwajcarską. D3—3—16606—

Dwa MAGLE

do sprzedania na Nowem-Mieście, pod Nr 6 nowym. D3—3—16454

!!MEBLE!!

Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół orzechowe, całe **szabowane, fotelikowe, aksamitem** bordo pokryte, prawie nowe, do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście Nr 5 domu, mieszkania Nr 30. D2—4—16295—

Z powodu zmiany interesów jest do sprzedania w Łowiczu pod korzystnemi warunkami

DOM

murowany, dobrze procentujący, w dobrym stanie z takąż oficyną i dwiema drewnianemi, oraz z ogrodem **owocowo-warzywnym** do 12000 łok. □, za 17000 rubli. Posesja w środku miasta, front na dwie główne ulice. Bliższa wiadomość u właściciela Rudzińskiego, lub w Warszawie Krakowsk.-Przedmieście Nr 15 u p. Romanowskiego. E—16873—2—3

Do sprzedania

różne Meble i Lustra

mało używane. — Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. D2—6—16897—

SZESLONG

do sprzedania, skórą kryty, w zupełnie dobrym stanie i **Lampa.**—Ulica Widok Nr 21, prawa oficyna na dole. D2—3—16856—

4 KONIE 4.

Sprzedaje za bardzo przystępną cenę. Obejrzeć można każdodziennie od godz. 8—12.— Krakowskie-Przedmieście Nr 7, kantor najmu powozów. D2—6—16867—

Obiady Prywatne

w domu lub na mieście.—Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. D2—3—16921—

Jest do sprzedania

KOLONJA

we wsi Woli, gminie Czyste, z zabudowaniem i ogrodem fruktowym. — Wiadomość obok kancelarji wójta gminy na szosie, pod Nr 18, u Aleksandra Witanowskiego. D1—3—17017—

Po pogorzeli w fabryce sukna Braci Repphan w Kaliszu, jest do sprzedania znaczna partja starego **Żelaztwa**, tak lanego jak i kutego.—Bliższa wiadomość na miejscu.

Bracia Repphan.

D1—3—17038—

w półpiętrze 1-sze piętro

Najsilniejsze prasowane Węgierskie

DROŻDŻE

Z pierwszorzędnej, najbardziej renomowanej Fabryki:

MAYER KRAUSZ

Najsilniejsze ze wszystkich fabryk Węgierskich. Ceny umiarkowane. Wyłączna sprzedaż: ulica Skórzana Nr 4, obok Bazaru naprzeciw Gościnnego Dworu. D—17022—1—3

w półpiętrze 1-sze piętro

KOLONIJA.

Z powodu zmiany okoliczności jest do sprzedania zaraz Kolonja, w ładnem położeniu, odległa od miasta Łomży wiorst czternaście, od osady Wizna wiorst dwie.

Gruntu ornego 1½ włóki, w tem ogród około sześć morgów zajmujący, drzew owocowych w najlepszych gatunkach sztuk 640, z tych 400 sztuk młodych pięcioletnich szczepów. Trzy sadzawki oczyszczone i zarybione, struga z wodą bieżącą na której urządzona łazienka, przepływa przez podwórze.

Zabudowania i dom mieszkalny drewniany pod gontem, złożony z sześciu pokoi, sieni, alkowy, spiżarni i piwnicy — kuchnia murowana, pod dachówką, stajnia i wozownia murowana pod dachówką, spichrz murowany pod dachówką, stodoła murowana pod słomą, druga drewniana pod słomą, chlewy i drwalnia drewniane pod dachówką: wszystko w bardzo dobrym stanie. Ogród i podwórze nowoogrodzone, całość we wzorowym porządku utrzymana. Inwentarz żywy i martwy na miejscu. Cena rubli 8,000.

Wiadomość na miejscu u Właścicielki na wsi Srebnowo pod Łomżą. D2—3—16430—

DOM

do sprzedania z powodu wyjazdu, na Nowej-Pradze Nr 122, przynosi dochodów rocznie 600 rs., w połowie murowany, z ogrodem, w dobrem miejscu.—Bliższa wiadomość u Gospodarza domu. D2—3—16473

Dla Prowincji.

Ktoby wiedział o potrzebie założenia Pensji Żeńskiej, zechce łaskawie nadesłać adres A. Chm. Freta Nr 5, w mieszk. p. Szumowskiej Warszawa. D—17077—1—2

Do sprzedania:

Ogier rysak, 8 lat, za 175 rs., **Kareta** podwójna na jednego i parę koni, za 300 rs., **Amerykan** za 200 rs.; **Chomont angielski** do pojedynki za 30 rs. i **Sanki** za 60 rs. Wiadomość obok Doliny Szwajcarskiej, przy ulicy Ogród Róż Nr 8, u właściciela. D1—6—17049—

Jest do sprzedania w mieście gubernjalnem Siedlcach

DOM,

masiv murowany, piętrowy, w bardzo korzystnem położeniu, frontowy, od dwóch ulic.— Wiadomość powziąć można u Ludwika Choromańskiego w Siedlcach. D1—2—17039—

Jest do sprzedania za przystępną cenę

Garnitur Mebli

orzechowych, szafirową brokatelą kryte, oraz Kozetka i dwa Fotele pąsowym welnianym atłasem kryte. — Ulica Wiejska Nr 1A, mieszkania Nr 13. Zastać można codziennie w każdym czasie. D1—2—17009—

Froter

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, wykonywa roboty z wszelką akuratnością i po cenach umiarkowanych. — Aleja Jerozolimska.
D1—3—17075— **Jan Kewicz.**



Wyłączna Fabryka Pianin JANA DÜTZA,

Elektoralna Nr 20,

poleca Szanownej Publiczności swoje Pianina z angielską mechaniką, palisandrowe, o 7-miu oktawach, mocnej budowy, z miłym i silnym tonem, które sprzedaje po cenie przystępnej i daje kilko-letnią gwarancję. D1—6—17060—

Do sprzedania:

Dorożka, Sanki, oraz para Koni z Uprzężą.— Nowolipie Nr 60 nowy. D1—3—17069—

Jest do sprzedania

SZESLONG

używany i Kozeta, bardzo tanio.—Ulica Chłodna Nr 25, mieszkania Nr 19. D1—2—17066—

Pracownia

Sukień i Okryć damskich Jadwigi (Łacińskiej) Antosiewicz, przeniesioną została z ulicy Długiej na Leszno Nr 11. D—17025—1—3

Do Składu M. W. Willmann i S-ka, ulica Twarda Nr 13, nadeszły świeże transporta

Cementów

w różnych gatunkach i sprzedają się po cenach umiarkowanych. D—17057—1—4

Korzystny Interes,

dający utrzymanie, nawet licznej rodzinie, z powodu słabości zdrowia **Właścicielki,** do odstąpienia **zaraz;** do tego potrzebny kapitał rs. 1,000. — Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń, Senatorska Nr 22. D—17052—1—6

Z powodu wyjazdu jest do szprzedania

Zakład Mleczny i Kawa,

przy ulicy Hożej Nr 3, wiadomość na miejscu. D1—3—16999—

Dwa Bufety

z szufladami, Łóżko mahoniowe, Wieszadło, Umywalki, Szafa, Sofa mahoniowa, Stoliki do Łóżek, i inne przedmioty tanio do sprzedania. — Wiadomość: Tłomackie Nr 9 nowy, dom Bernsteina, pierwsza sień od placu, na 2-m piętrze, w kantorze Ed. Heringa. D1—3—17001—

Jest do **sprzedania** lub na zamianę na **majątek ziemski**, chociażby w **guberniach zachodnich**

ELEGANCKI DOM.

Żądaną jest dopłata. Majątek winien być mały i własnej pozycji. Bez pośrednictwa. Wiadomość w kiosku róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu, od 4 do 5 po południu. D—16491—4—5

Letnie Mieszkanie w Woli,

zdala od szosy, pomiędzy ogrodami, Pokój z przedpokojem, kuchnią, piwnicą i komórką. Wiadomość w Aptece za Rogatką Wolską. D—16341—3—3

W każdym czasie do wynajęcia:

5 Pokoi, alkowa,

przedpokój, kuchnia, ze zlewem i wodociągiem, **spiżarka wygódka; dwa Pokoje, przedpokój,** kuchnia ze zlewem i wodociągiem.—Wiadomość na miejscu, róg Zielnej i Złotej Nr 5, u stróża. D—17000—1—3

W bliskości Saskiego Ogrodu, zaraz do wynajęcia, w całości, lub częściowo:

Salon, Pokój

sypialny, przedpokój i kuchnia.—Wiadomość w dystrybucji R. Bem, Nowo-Senatorska, wprost Hotelu Rzymskiego. D—16997—1—3

Letnie Mieszkanie.

Do odstąpienia Letnie Mieszkanie w Mrozach, St. dr. żel. Warsz.-Teresp., dwa Pokoje i kuchnia.—Wiadomość na miejscu w Bufecie, lub przy ulicy Bednarskiej Nr 18, mieszkania 5, do godziny 10-tej rano. D—17003—1—3

Dwa Pokoiki

do wynajęcia przy familji zacnej, z meblami, samowarem i usługą za rs. 12 miesięcznie.— Ulica Freta Nr 5. D1—2—17078—

Otworzony zakład

Tapetowania Pokoi,

przy ulicy **Leszno** pod Nr **4,** po cenach jaknajprzystępniejszych. Podejmuję się także robót **Olejnych.** D1—6—17051—

Letnie Mieszkanie

z ogródkiem złożone z dwóch Pokoi, obszernej werendy, przedpokoju, kuchni, piwnicy, góry i komórki, mieszczące się w odzielnym domku, położonym pośród parków, Łazienkowskiego i Mokotowskiego, jest zaraz do wynajęcia.— Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 38, na 2-m piętrze, od frontu, mieszkania 3. D—16985—2—3

Z powodu wyjazdu do wynajęcia przy ulicy Hożej Nr 36

CZTERY POKOJE

i kuchnia na 1-m piętrze, za Rs. 240 rocznie; 2 Pokoje na parterze od frontu za Rs. 160 rocznie. D1—3—17015—

3 Pokoje

z kuchnią i przedpokojem, 2 pokoje i pokój z kuchniami, zlewem i wodą, są do najęcia. Ulica Złota Nr 12, blizko Marszałkowskiej. D1—3—17018—

Pokój z fortepianem

lub bez takowego, umeblowany, na dole, jest do najęcia na 4 tygodnie, Nowy-Swiat Nr 30, stróż wskaże. D1—2—17029—

Lokale

dwa małe, odnowione zaraz do wzięcia; Piwnica duża i sucha; tamże jest Brama domu do zbycia. — Nowy-Swiat Nr 23. D1—3—17031—

Pokój

starannie umeblowany, do wynajęcia miesięcznie, z usługą, a na żądanie i ze stołem. Tamże kilka sukień do sprzedania.— Plac św. Aleksandra Nr 8, mieszkania 6, stróż wskaże. D4—5—16500—

Z powodu zmiany interesów jest

Sklepik Wiktuałów

do sprzedania. — Ulica Wilcza Nr 10. Г3—3—16560—

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep Wiktuałów.

Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 8, stróż wskaże. D1—3—17073—

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Chłodna Nr 34. D1—3—17056—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę. — Ulica Śliska Nr 40. D1—3—17026—

Jest do odstąpienia

SKLEP

częściowo. Mydlarski, Dystrybucyjny, Kolonjalny i Norymberski. — Wiadomość: ulica Zakroczymska, w sklepie mydlarskim Nr 3. D1—3—17048—

Sklep spożywczy

z Dystrybucją, z przyczyny słabości, jest do sprzedania zaraz przy ulicy, Chłodnej pod Nr 25. D1—3—17005—

Nagrody rs. 5,

otrzyma sumienny oddawca harmoniefleth'u, zapomnianego w dorożce dnia 19 Lipca w Sobotę, na dworcu kolei Warszawsko-Terespolskiej. Zgłosić się ma na ulicę Nowogrodzką Nr 21, a mieszkania Nr 5, w każdym czasie. D—17035—1—4

Nagrody rs. 2

temu, kto znalazł w Niedzielę 18 Lipca mały medalik złoty, na złotym łańcuszku, zapomnianego na półce, w Wiślanej kąpieli Kossakowskiego w szafeczce, do rozbierania się pod Nrem 4. Łaskawy znalazca zechce odnieść do Hotelu Brühlowskiego, mieszkania Nr 37. D—17027—1—2

Powracając dnia 18 Lipca, z kolei Wiedeńskiej o ¾ na 10 wieczór na ulicę Żórawią Nr 7, przez zapomnienie pozostawiono w dorożce **Kuferek (walizkę),** w której znajdowała się bielizna, tużurek czarny, suknia bronzowa dopiero zaczęta robić i inne drobne rzeczy. Uprasza się o zwrot takowych na ulicę Żórawią Nr 7, stróż w skaże, za stosownem wynagrodzeniem. D—17016—1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою